PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 — Rok VII. PIĄTEK 23 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Wszystkie siły dla obrony pokoju

Europejska Konferencja Robotnicza otworzy nowy etap walki z podżegaczami wojennymi

Pierwsze delegacje zagraniczne przybyły do Berlina

BERLIN (PAP). — Kierownictwo Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) wydało odezwę do delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą, która odbędzie się w dniach 23 — 25 marca w Berlinie. Odezwa głosi:

„Witamy Was serdecznie w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej. Przybywacie do Berlina, by obradować nad wzmożeniem i wspólnym zorganizowaniem walki europejskiej klasy robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Reprezentujecie dziesiątki milionów robotników z całej Europy, którzy są ogromnie zaniepokojeni z powodu remilitaryzacji Niemiec i z powodu zbrojeń w krajach kapitalistycznych. Chodzi o to, by zapobiec trzeciej wojnie światowej, która oznacza bezmiar krwi i nędzy. Chodzi o to, by niezłomnie walczyć przeciwko zbrojeniom i ich skutkom, polegającym na stałym pogarszaniu się sytuacji materialnej robotników we wszystkich krajach kapitalistycznych. Walka o pokój — to walka o zapewnienie szczęśliwej przyszłości.

Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą posiadały ogromne znaczenie dla prowadzonej przez klasę robotniczą walki o pokój, dla całego światowego ruchu w obronie pokoju. Zobowiązujemy się wytężyć wszystkie siły, by pomóc w realizacji uchwał, które podejmie Wasza tak ważna konferencja.

Niech żyje jedność akcji klasy robotniczej w walce o pokój!

Niech żyje Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec!

* * *

Parlament prowincjonalny w Brandenburgii (NRD) powziął jednomyślnie uchwałę, w której wita Europejską Konferencję Robotniczą.

* * *

Do Berlina przybywają już delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą. W dniu 20 bm. przybyła do Berlina grupa delegatów francuskich oraz delegacja bułgarska z członkiem Centralnej Rady Bułgarskich Związków Zawodowych — Kodżeikowem — na czele. W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych 100 delegatów z Francji. Związki zawodowe Rumunii zapowiedziały przyjazd 10 delegatów, węgierskie związki zawodowe — 3 delegatów. Austrię reprezentować będzie 10 delegatów. Z zakładów przemysłowych Hamburga (Niemcy Zachodnie) przybędzie według dotychczasowych danych — 38 delegatów.

* * *

BERLIN (PAP). — Z różnych ośrodków Niemiec napływają wiadomości o wyborze delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą.

W Rostocku podczas uroczystego pożegnania delegatów przedstawiciele załóg robotniczych wezwali ich do wzmożenia akcji na rzecz jedności europejskiej klasy robotniczej i do wystąpienia z całą energią przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Do Berlina udali się już delegaci z Turyngii.

* * *

PARYŻ (PAP). — Ogólnokrajowy kongres nauczycieli szkół zawodowych po referacie sekretarza generalnego CGT Le Leapa na temat walki o pokój powziął jednomyślną uchwałę witającą Europejską Konferencję Robotniczą.

Wyjazd delegacji robotników polskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą, która rozpoczyna swe trzydniowe obrady w Berlinie dziś, dnia 23 bm.

W skład delegacji, na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — **Aleksander Burski** i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — **Władysław Góralski**, wchodzą m. in.: górnik **Woźniak** z kop. im. Thoreza, górnik **Hajduk** z kop. „Kazimierz Juliusz" oraz działacz robotniczy **Bentkowski**, robotnicy budowlani: **Kozak** z MDM, **Figiel** z Nowej Huty oraz **Markow** z PPB, robotnicy metalowi **Koszewska** z Ursusa i **Nowicki** z Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Hutnicy — **Sołtysiak** z huty „Częstochowa" i **Szczekiel** z huty „Pokój", działacz robotniczy ze Śląska — **Hanke**, włókniarze: **Szczapińska** z ZPB im. Stalina w Łodzi, **Tarczyńska** z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, przedstawicielka robotników rolnych — **Marianna Rak** z PGR Głosków, delegat marynarzy — **Dłouhy** i delegat robotników portowych — **Jaśniowski**, robotnik fabryki chemicznej „Rokita" — **Gaweł** oraz przedstawiciel kolejarzy, maszynista z Wrocławia — **Muszak**.

DWA APELE

Przed rokiem ze Sztokholmu popłynęły w świat historyczne słowa Apelu:

> **— „Żądamy bezwzględnego zakazu broni atomowej jako narzędzia zastraszania i masowej zagłady ludzi... Uważamy, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakiemukolwiek krajowi broń atomową, popełni zbrodnię wobec ludzkości i winien być traktowany jako zbrodniarz wojenny".**

Jasne i proste słowa Apelu Sztokholmskiego trafiły do przekonania setek milionów ludzi różnych przekonań politycznych, różnego pochodzenia, różnych wyznań. Pomimo akcji represyjnej w wielu krajach kapitalistycznych, pomimo zorganizowanej przez niektóre rządy kapitalistyczne kampanii, zmierzającej do sfałszowania znaczenia i celu Apelu, do przemilczenia, ignorowania akcji zbierania podpisów, Apel został poparty przez 600 milionów ludzi na świecie. Znalazły się pod nim podpisy milionów robotników, chłopów, inteligentów, wybitnych uczonych, pisarzy, artystów, lekarzy, polityków, reprezentujących różne poglądy, duchownych różnych wyznań. Różny przebieg w poszczególnych krajach miała akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — wszędzie jednak zbierających podpisy witano jak wysłanników pokoju, wszędzie głębokie zrozumienie towarzyszyło tej akcji. Porywu milionów ludzi nie były w stanie zdławić aresztowania przeprowadzone w krajach rządzonych przez imperialistów amerykańskich i ich agentów. Nie zdławiły go również kule karabinowe, których ofiarą padło wielu bojowników o pokój.

Apel Sztokholmski był plebiscytem bez precedensu w dziejach ludzkości. Był ostrzeżeniem, rzuconym pod adresem podpalaczy świata. Był akcją, która zmobilizowała do walki o pokój setki milionów ludzi, która wciągnęła do tej walki miliony dotychczas pozostające na uboczu. Był potężnym instrumentem demaskowania celów przyświecających podżegaczom wojennym.

Dziś we wszystkich krajach rozbrzmiewają słowa Apelu berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju:

> **— „Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją. Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia Paktu Pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamierzeń tego rządu. Wzywamy wszystkie kraje miłujące pokój, by poparły żądanie w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa".**

Apel Światowej Rady Pokoju oznacza przejście ruchu w obronie pokoju na nowy, wyższy etap walki. Sformułowania Apelu cechuje ta sama jasność, wyrazistość co Apelu Sztokholmskiego. Pod Apelem może podpisać się każdy człowiek uczciwy, który rzeczywiście pragnie pokoju, który bez względu na swoje opinie polityczne, więcej — bez względu na swoje poglądy co do przyczyn istniejącego zagrożenia wojennego — pragnie, by przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw usunęli między sobą istniejące rozbieżności.

Apel Sztokholmski ograniczał się do zagadnienia użycia broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy tej broni użyłby. Apel Światowej Rady Pokoju natomiast, domagając się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, domaga się od rządów tych mocarstw jasnej odpowiedzi, która brzmieć może tylko — „tak", lub „nie". Pakt Pokoju oznacza położenie kresu wojnie w Korei, kresu wyścigowi zbrojeń w krajach kapitalistycznych, kresu montowaniu agresywnych paktów i bloków, kresu wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Akcja w sprawie Apelu Światowej Rady Pokoju, przerodzi się w potężny, nieznany w dziejach historii, plebiscyt, który odsłoni przed światem nagą prawdę — prawdę o tym, kto jest za pokojem, kto rzeczywiście pragnie i broni pokoju, kto natomiast jest za wojną i bez względu na frazesy i kłamstwa, którymi operuje, wojnę tę przygotowuje.

Związek Radziecki parokrotnie wyraził już swoje stanowisko, występując z propozycją Paktu Pokoju. Szerokim echem odbiła się ta propozycja w społeczeństwach krajów kapitalistycznych. Milczeniem lub kłamstwami zareagowały na propozycję tę rządy mocarstw zachodnich. Dziś ludzkość wypowie się w sprawie Paktu Pokoju.

Gdy w rocznicę Apelu Sztokholmskiego spoglądamy na przebytą w ciągu roku drogę, z pełną otuchą i wiarą w powodzenie wielkiej akcji w sprawie Paktu Pokoju przystępujemy do jej realizowania. Dla narodu polskiego akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim była równocześnie potężną manifestacją jedności wokół sprawy obrony pokoju. Walka o Pakt Pokoju jeszcze bardziej zjednoczy szeregi naszego narodu, przeciwko któremu bezpośrednio wymierzony jest spisek hitlerowsko - waszyngtońskich podpalaczy świata.

Ambasador ZSRR przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadi A. Sobolew, witany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ Henryka Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tow. Edward Ochab oraz tow. Ostap Dłuski.

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

Młodzież polska uroczyście obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. rozpoczął się Światowy Tydzień Młodzieży. 20 bm. w przeddzień inauguracji Tygodnia we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

M. in. 40 tys. młodzieży robotniczej i szkolnej w uroczystym capstrzyku we **WROCŁAWIU** zamanifestowało swe braterskie uczucia dla postępowej młodzieży całego świata. Ponad 15 tys. młodych robotników, uczniów szkół średnich i podstawowych oraz studentów wzięło udział w pochodzie, który przeciągnął ulicami **GDAŃSKA**. Wieczorem młodzież zgromadziła się w świetlicach, gdzie odbywały się zabawy, wieczornice i występy artystyczne.

W ciągu Tygodnia młodzież zbierze się na licznych akademiach i wieczorach literackich, zaznajamiających z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej młodzieży całego świata.

Omawiane będą również działalność i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywają się zebrania, na których młodzież melduje o realizacji zobowiązań powziętych dla uczczenia Tygodnia.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży, poważnie wzmogły swoją wydajność pracy ZMP-owskie zespoły z huty im. **STALINA**. 11-osobowa brygada młodzieżowa z wydziału konstrukcyjnego, pracująca pod kierownictwem **Henryka Brykanika** realizuje swoje zadania produkcyjne w 170 proc. W wydziale transportowym tej huty brygada **Antoniego Szlwestrzaka** zamiast zadeklarowanych 130 proc. wykonuje 145 proc. normy produkcyjnej.



Za kilkanaście dni rozpoczną się w naszym województwie siewy wiosenne. W POM w Bogdance w pow. brzezińskim wyremontowano już wszystkie ciągniki i narzędzia towarzyszące.

Na zdjęciu: długi rząd pługów i sieników, przygotowanych do pracy na polach spółdzielni produkcyjnych oraz małorolnych i średniorolnych chłopów.

„Zewrzemy szeregi narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni"

Apel III krajowego zjazdu ZNP do nauczycieli polskich

WARSZAWA (PAP). III krajowy zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia, z wezwaniem do mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, z wezwaniem do wzmożenia pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.

„Zwracamy się do Was — głosi apel — **do niestrudzonej armii oświatowców, nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem, abyśmy jeszcze silniej zwarli nasze szeregi w walce o wykonanie wielkich zadań, jakie stawia przed nami nasza ojczyzna. Na nas ciąży odpowiedzialność za życie naszych dzieci, za młode pokolenie, które śmiało i ufnie patrzy w promienną przyszłość naszego narodu".**

Wskazując na jednoczenie się wszystkich uczciwych Polaków, w obliczu zakusów imperializmu na naszą niepodległość i nasz twórczy dorobek, w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni apel stwierdza:

„My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego. Porwać musimy naszą młodzież gigantycznym rozmachem budownictwa socjalistycznego, twórczym patosem dzisiejszych osiągnięć i czynów, w których uczestniczą coraz większe masy ludu polskiego".

„Z upośledzonej w ustroju kapitalistycznym warstwy pracowników umysłowych, nauczycielstwo stało się w Polsce Ludowej jedną z ważnych dźwigni narodu w jego dążeniu wzwyż, do dobrobytu i postępu".

Następnie apel wzywa nauczycielstwo polskie do nieustannego podnoszenia świadomości ideologicznej i politycznej, doskonalenia metod wychowawczych, do usprawnienia pracy zawodowej i społecznej.

Apel z naciskiem podkreśla potrzebę wpojenia młodzieży dumy z najszlachetniejszych wzlotów narodu, z jego wielkiego dorobku kulturalnego i naukowego, z jego pięknych tradycji walk „za naszą i waszą wolność".

W zakończeniu apelu czytamy:

„Musimy przodować w pracy społeczno-politycznej, rozwijać szeroką działalność kulturalno-oświatową w organizacjach masowych, walczyć o ostateczną likwidację analfabetyzmu w naszym kraju, o coraz szybsze przeobrażenie się zacofanej wsi polskiej. Każdy nauczyciel — to obrońca i doradca szerokich mas mało i średniorolnego chłopstwa w jego walce z wyzyskiem bogacza wiejskiego, w walce o postęp, dobrobyt i pokój."

„III krajowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wzywa Was, drodzy koledzy i koleżanki, abyście w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta stali się „motorem tej wspaniałej i wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu."

Prowokacje imperialistów nie ustają

Zamach na ministra oświaty w Teheranie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dnia 19 marca jeden ze studentów uniwersytetu teherańskiego wystrzałem z rewolweru zranił dziekana wydziału prawnego — Abdol Hamida Zangene.

Zangene pełnił funkcję ministra oświaty w rządzie zamordowanego niedawno gen. Razmary.

Fala strajków rozszerza się

Rząd Queuille wykorzystuje wojsko i policję do zdławienia rosnącego oporu mas

PARYŻ (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne. W Paryżu trwa strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów miejskich. Komitet strajkowy złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych zaprotestował przeciwko obsadzeniu stacji kolei podziemnej przez wojsko i policję. Komitet skierował do policjantów paryskich list, wzywając ich, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym.

Oprócz kolejarzy paryskich strajkują pracownicy kolei w **Nagres le Havre, Lyon, Rouen, Chartres, Orlean, Marseille, Brest i Dijon.**

Dziennik „Le Monde" pisze, że należy się liczyć z rozszerzeniem strajku kolejarzy na całą Francję.

Większość pracowników elektrowni i gazowni okręgu paryskiego przerwała pracę. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy policji pikiety strajkowe sprzed 5 największych elektrowni i gazowni. Wobec zdecydowanej postawy robotników, policja wycofała się, pozostawiając pikiety na miejscu.

Prasa paryska podaje, że **prezydent Vincent Auriol, który we wtorek odpłynął do Stanów Zjednoczonych był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samochodem, ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.**

PARYŻ (PAP). — Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamistrajków i stwierdza, że rząd gwałci prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję.

Coraz więcej palaczy kotłowych przystępuje do współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla

Coraz to więcej załóg kotłowni i elektrowni podejmuje apel „Szombierek" i ZPB im. Stalina.

I tak palacze **Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września — Walenty Ogrodowczyk i Michał Wrzesiński** zobowiązali się do końca 1951 r. zaoszczędzić 86.5 ton węgla, wartości 3.892 zł., — wzywając jednocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań palaczy kotłowych oddziału farbiarni z **Zakładów im. Curie-Skłodowskiej.**

Do współzawodnictwa przystąpiła również załoga kotłowni **Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego** oraz palacze **ZPB im. Róży Luksemburg**, którzy wezwali do pójścia w ich ślady załogę kotłowni z **ZPB im. Liebknechta.**

Nowy sukces gospodarczy Bułgarii

Zniesienie systemu kartkowego na towary przemysłowe

SOFIA (PAP). — Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.

Rada Ministrów i KC KPB — czytamy w uchwale — **uważają, że w wyniku pomyślnego wykonania w latach 1949 — 1950 zadań planu 5-letniego, jak również dzięki pomyślnemu wykonaniu planów produkcji przemysłowej, w tej liczbie produkcji towarów masowego spożycia, powstały realne warunki dla zniesienia systemu kartkowego na wszystkie towary przemysłowe oraz dla ustanowienia jednolitych państwowych cen na te towary na wolnym rynku.**

Z całego świata

— BERLIN. „Rząd" w Bonn mianował ostatnio specjalnego doradcę dla spraw lotnictwa. Doradcą tym został były szef sztabu generalnego hitlerowskiego lotnictwa wojskowego, osławionej „Luftwaffe" — gen. Kreipe.

— NOWY JORK. Sekretarz „Komitetu walki o wolność Afryki Północnej" Buhafa wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie pismo, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El. Glaui.

— BERLIN. Agencja ADN donosi o opublikowaniu fotokopii telegramu papieskiego do zbrodniarza wojennego Oswalda Pohla. Telegram ten głosi: „Ojciec święty powodowany miłością ojcowską, udziela Oswaldowi Pohlowi swego apostolskiego błogosławieństwa, jako rękojmi szczodrego pocieszenia boskiego". Pod telegramem widnieje podpis watykańskiego sekretarza stanu: Montini, Substitutus.

— PEKIN. Lama świątyni Gubon w Sinime (stolica prowincji Tsinghai), który przybył niedawno do Pekinu, złożył wizytę Mao Tse-tungowi, Czu-teh i Czou En-lai'owi.

Na nowym etapie walki o oszczędne zużycie węgla

Walka o oszczędność węgla weszła na nowy, wyższy etap, zapoczątkowany wezwaniem do współzawodnictwa, rzuconym przez załogę elektrowni „Szombierki".

Na apel „Szombierek" odpowiadają załogi elektrowni i kotłowni z całej Polski, współzawodnictwo rozwija się z dnia na dzień już nie tylko w przemyśle energetycznym, ale objęło przemysł włókienniczy, węglowy, metalowy, chemiczny i PKP.

To już nie sporadyczna akcja ograniczona zasięgiem kilku fabryk, jednego miasta czy województwa, a szeroki zorganizowany front walki o oszczędne i racjonalne zużycie węgla.

Wytyczne VI Plenum KC PZPR jasno postawiły sprawę, że od zmniejszenia ilości spalonego węgla na jednostkę produkcyjną zależeć będzie, i to w bardzo poważnym stopniu, wykonanie stale wzrastających zadań produkcyjnych, pokrycie zapotrzebowań eksportowych, niezbędnych dla wzmocnienia naszego potencjału gospodarczego. Ilość zużytego węgla i poczynione na tym polu oszczędności staną się w najbliższej przyszłości miernikiem sprężystości organizacyjnej zakładów, ich załóg i kierownictwa technicznego.

Podejmowane obecnie przez poszczególne załogi kotłowni i elektrowni zobowiązania, choć w pełni realne, bezsprzecznie nie należą do łatwych. Ale czym zadanie trudniejsze tym większa radość i duma z jego zwycięskiej realizacji. Dlatego też zobowiązania podejmowane są z entuzjazmem i znajdują coraz to szerszy odzew.

Dotychczas na wezwanie „Szombierek" odpowiedziało około 50 zakładów przemysłowych i elektrowni. Załogi ich zobowiązały się w ciągu bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla od 3 do 9 procent. Co to oznacza? Oznacza to, iż już dzisiaj wiele tysięcy ton, a w niedalekiej przyszłości dziesiątki tysięcy ton „czarnych diamentów" będą mogły być zużyte w innych dziedzinach naszej gospodarki, w transporcie, pokryte zostanie zaopatrzenie nowopowstałych fabryk, usprawnione będą dostawy dla potrzeb ludzi pracy.

Inicjator współzawodnictwa w racjonalnym spalaniu węgla, łódzki palacz tow. Chajt, zaoszczędził od 3 lutego do 15 marca br. 16.500 kg. węgla. Ilości, zadeklarowane przez zakłady, które pierwsze na naszym terenie podjęły wezwanie „Szombierek", a więc przez ZPB im. Stalina, Elektrownię Łódzką, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Niedzielskiego, ZPW im. 9 Maja, ZPW im. Reymonta i ZPW im. Struga wynoszą ponad 10.000 ton, to znaczy tyle ile wynosi przeciętne dwutygodniowe zużycie węgla dla potrzeb gospodarstw domowych mieszkańców naszego miasta.

A przecież dopiero część zakładów zgłosiła swój akces. Są to więc liczby imponujące i świadczące zarazem o olbrzymich możliwościach i rezerwach, ukrytych na tym odcinku.

Zobowiązania załóg kotłowni i elektrowni nie idą zresztą wyłącznie po linii ograniczenia zużycia węgla, ale również i po linii lepszego jego aniżeli dotychczas wykorzystania, zastępowania wysokowartościowych gatunków odpadkowymi. W ten sposób np. pracownicy działu energetycznego ZPB im. Marchlewskiego postanowili zaoszczędzić 5.500 ton węgla asortymentowego, a załoga Elektrowni Łódzkiej zwiększy zużycie węgla odpadkowego z 21 proc. do 53 proc. Oto nowe wspaniałe możliwości, nowe źródła poważnej obniżki kosztów własnych.

Nie ulega wątpliwości, że dalszy rozwój współzawodnictwa i szeroka wymiana doświadczeń na tym polu pomiędzy pracownikami wydziałów energetyki, palaczami, technikami i inżynierami, wykrywać będą coraz to nowe źródła i możliwości, nowe i lepsze metody dalszego zmniejszenia zużycia paliwa, a dostarczenie przez państwo naszym siłowniom nowoczesnych aparatów kontrolnych umożliwi szybkie opracowanie i zastosowanie ścisłych reżimów technologicznych, niezbędnych do dalszej, jeszcze wydajniejszej pracy.

Mocarstwa zachodnie uparcie sprzeciwiają się rozpatrzeniu zagadnienia redukcji zbrojeń

Min. Gromyko podsumowuje dotychczasowe wyniki obrad

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem delegata brytyjskiego, Daviesa, jako pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR, Gromyko, który podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że w wyniku rozpatrzenia propozycji wniesionych przez wszystkie cztery delegacje, osiągnięto porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, a mianowicie „problemów dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego". Porozumienie to osiągnięte zostało dzięki temu, że delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciwy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, zgodziła się na przeredagowanie tego punktu, skreślając zeń wzmianki o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec, jakkolwiek uważała, że rozpatrzenie tych spraw jest nieodzowne z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja radziecka powiedział Gromyko — zgodziła się na mniej jasne sformułowanie trzech mocarstw zachodnich, mając nadzieję, że rozpatrzenie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych zagadnienia traktatu pokojowego z Niemcami przyczyni się do przyśpieszenia zawarcia tego traktatu z Niemcami i wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Nie można zgodzić się na to — ciągnął dalej Gromyko — aby w chwili, gdy nad Europą zawisła groźba odrodzenia militaryzmu niemieckiego, porządek dzienny Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie obejmował zagadnienia wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Podkreślając, że historia daje wiele przykładów do czego prowadzi wyścig zbrojeń i odrodzenie militaryzmu niemieckiego, przedstawiciel ZSRR oświadczył: Wystarczy wspomnieć o Hitlerze, któremu pozwolono uzbroić się po zęby i co więcej, któremu pomagano w tym z zagranicy za pośrednictwem Kruppów. Schachtów i innych prowodyrów monopoli niemieckich, których obecnie władze okupacyjne mocarstw zachodnich noszą na rękach i którym przekazują ster rządów w Niemczech Zachodnich.

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli trzech mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych też zawartych w propozycjach trzech mocarstw, zwłaszcza w sprawie wykonania przez cztery mocarstwa „zobowiązań wypływających z istniejących układów", Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka nie uważała za konieczne wspominać o tym, gdyż **główne zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec, przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie oraz redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw postawione zostały w propozycjach delegacji radzieckiej.** Delegacja radziecka uważała za niepożądane, aby jakieś inne mniej ważne sprawy przesłoniły zagadnienia główne. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnić życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i pragnąc ułatwić uzgodnienie punktów porządku dziennego, proponuje następujące sformułowanie odnośnego punktu: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenia innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań wypływających z istniejących układów i porozumień między czterema mocarstwami".

W zakończeniu Gromyko wyraził nadzieję, że zmieniona propozycja radziecka, uwzględniająca szereg życzeń przedstawicieli trzech mocarstw, spotka się z ich strony z przychylnym przyjęciem.

Przemówienia przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, którzy pod koniec posiedzenia zabrali głos, potwierdziły, iż chcą oni opracować taki porządek dzienny Rady Ministrów, który uniemożliwiłby rozpatrzenie aktualnych problemów demilitaryzacji Niemiec i redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, a który umożliwiłby mocarstwom zachodnim kontynuowanie wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

U naszych przyjaciół

RADZIECKIE STEREOSKOPOWE APARATY TELEWIZYJNE

Jak donoszą z Leningradu, grupa pracowników naukowych Instytutu Łączności pod kierownictwem prof. Szmatowa zakończyła prace nad konstrukcją stereoskopowych aparatów telewizyjnych.

Stereoskopowe aparaty telewizyjne znajdują ogromne zastosowanie przy badaniu zjawisk przyrody. Oko ludzkie reaguje jak wiadomo na trzy wymiary jedynie na odległość 1 km. Przy pomocy nowego aparatu telewizyjnego efekt trójwymiarowy można rozszerzyć na odległość kilkudziesięciu i kilkuset kilometrów.

NOWY SUKCES KINEMATOGRAFII BUŁGARSKIEJ

Na ekranach kin Sofii wyświetlany jest nowy, pełnometrażowy film produkcji bułgarskiej pt. „Trwoga", osnuty na tle powieści O. Wasilewa.

Treścią filmu są wydarzenia w Bułgarii w okresie poprzedzającym wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką i powstanie ludowe we wrześniu 1944 r.

OTWARCIE WYSTAWY „KOREA — CHINY" W PRADZE

Pod protektoratem Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju otwarto w Pradze wystawę „Korea — Chiny".

Wystawa zapoznaje zwiedzających z walką wyzwoleńczą i wysiłkami twórczymi bohaterskich narodów Chin i Korei w dziele budowy nowego życia.

GÓRNICY CHIŃSCY WALCZĄ O ZWIĘKSZENIE WYDOBYCIA WĘGLA

Agencja Nowych Chin donosi o rozwijającym się wśród górników chińskich współzawodnictwie o zwiększenie wydobycia węgla.

Inicjatorem współzawodnictwa jest górnik Fyn Szan-żen, który wydobył w ciągu zmiany 146 ton węgla, co stanowiło dla Chin rekordową cyfrę. Wkrótce jednak rekord ten został pobity przez górnika Czan Ju-tana, który wyrąbał 163 tony węgla w ciągu zmiany. Obecnie wielu górników chińskich wydobywa w ciągu zmiany ponad 200 ton węgla.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że sukcesy górników chińskich stały się możliwe dzięki wzrastającej mechanizacji w górnictwie, lepszej organizacji pracy oraz w rezultacie stosowania radzieckich metod pracy. Wzrostowi wydobycia towarzyszy szybki rozwój techniki i bezpieczeństwa pracy w kopalniach.

Lud Francji popiera stanowisko ZSRR

na konferencji zastępców ministrów

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" opublikował tekst pisma Francuskiej Rady Obrońców Pokoju do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, obradujących obecnie w Paryżu.

Pismo stwierdza m. in.:

Już kilkanaście dni trwa konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, której zadaniem jest przygotowanie porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Nie sądziliśmy, że sprawa demilitaryzacji Niemiec może napotkać na tyle trudności. Nie sądziliśmy, że sprawa przestrzegania układów, a w szczególności układu poczdamskiego, może być przedmiotem sporów.

Domagamy się kategorycznie, aby sprawy demilitaryzacji Niemiec i powszechnej redukcji zbrojeń znalazły się w pierwszym punkcie porządku dziennego Rady Ministrów i aby zostały konkretnie sformułowane.

Przed obradami Europejskiej Konferencji Robotniczej

(Korespondencja własna z Niemiec)

Dziś, 23 b. m. rozpoczynają się w Berlinie obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Konferencja ta zorganizowana została przez Komitet Inicjatywy, w skład którego weszli, na wniosek robotników westfalskiej huty Hagen-Haspe, delegaci z Niemiec, Francji i Belgii. Miarą znaczenia konferencji jest zapowiedziany udział ponad 800 delegatów z 30 krajów (z wyjątkiem Jugosławii), w tym prawie 200 przedstawicieli klasy robotniczej z Niemiec. Delegacje mas pracujących Europy zjadą do Berlina, aby — mówiąc słowami jednego z inicjatorów tej konferencji, Kurta Hanischa — **„przystąpić do utworzenia jedności akcji europejskiego świata pracy i wspólnie zwalczać remilitaryzację Zachodnich Niemiec".**

Na dowód solidarności z hasłami Konferencji 54 fabryki i stalownie na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przystąpiły do współzawodnictwa pracy, przeznaczając dochód ze specjalnych szycht na koszty, związane ze zwołaniem Konferencji do Berlina.

Robotnicy NRD pozostają w listownym kontakcie ze swymi towarzyszami za granicą. „Dołóżcie wszelkich starań — pisała załoga warsztatów samochodowych „Sachsen-Anhalt" w Halle do włoskiego związku zawodowego transportowców — aby obrady europejskiej konferencji przeciwko remilitaryzacji wymierzyły potężny cios podżegaczom do nowej wojny". Podobna korespondencja zawiązała się między niemieckimi a polskimi, francuskimi i belgijskimi robotnikami.

Z okazji wybierania delegatów na robotniczą konferencję do Berlina, w fabrykach i hutach odbywają się **masowe manifestacje jedności robotniczej.** W manifestacjach biorą masowy udział socjaldemokraci, mimo że zausznicy Schumachera dokładają wszelkich starań, aby storpedować jedność działania mas pracujących przeciwko remilitaryzacji. Masy dołowe SPD coraz częściej wyrażają niezadowolenie z polityki Schumachera i z okazji wyboru delegatów do Berlina dały wyraz swoim przekonaniom. Przykładem tego był np. wybór delegatów na berlińską konferencję w zakładach samochodowych „Goliath" w Bremie, w którym wzięło udział 2.000 robotników. Pewien robotnik, członek SPD, zaproponował, komunistę na jednego z delegatów. Funkcjonariusz z SPD, zwolennik Schumachera, zaprotestował kategorycznie, wołając „Precz z komunistą!" Inni socjaldemokraci poparli komunistycznego kandydata, wołając: „Dajcie nam uczciwie razem walczyć!". Kandydat komunistyczny został wybrany, zaledwie 20 głosów padło przeciwko niemu.

„Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej zapobiegnie nowej wojnie" — głosi demokratyczna prasa — i tym samym duchem ożywieni są delegaci, wybrani na konferencję do Berlina.

Robotnik Weise z Weddingu (francuski sektor Berlina) powiedział: „Niechaj nasza konferencja stoi pod znakiem jedności. Jesteśmy dumni, że możemy nawiązać stosunki z klasą robotniczą Europy. Ścisłe więzy solidarności nie dopuszczą, aby znów polała się robotnicza krew"...

Robotnik z zachodniego Berlina, Kirszke, podkreślił, że obrady powinny zająć się również sprawą zjednoczenia Berlina: „Jeśli klasa robotnicza Berlina zjednoczy się, to magnatom z Wall-Street nie uda się przekształcić Berlina w bazę wojny".

Dr. Gilde, kierownik techniczny stalowni „Max Hütte" w Turyngii, wierzy, iż robotniczej konferencji uda się stworzyć silną zaporę przeciwko remilitaryzacji Zachodnich Niemiec.

24 tysiące nauczycieli i wychowawców prowincji Sachsen-Anhalt w Niemieckiej Republice Demokratycznej postanowiło mówić młodzieży o znaczeniu tej konferencji, a po jej zakończeniu przedyskutować z uczniami jej wyniki.

Wszystkie te głosy wskazują, że delegacje mas pracujących są ożywione **wolą aktywnej walki o pokój.** Niemiecka klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla narodu podział kraju i remilitaryzacja Zachodnich Niemiec. Masy pracujące Europy, które wysyłają swoich delegatów na berlińską konferencję robotniczą, wraz z niemieckimi towarzyszami pragną utworzyć silny robotniczy **front walki z remilitaryzacją Trizonii.**

MARIAN PODKOWIŃSKI



HIROSHITA: Któż wątpi, że ja jestem władcą Japonii!

Depesza Koreańskiego Czerwonego Krzyża do Zarządu Głównego PCK

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża list wyrażający pełną solidarność z bohatersko walczącym narodem koreańskim i zawierający życzenia jak najszybszego zwycięstwa nad amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na ten list prezes Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża, Li Dong Jong, przesłał do Zarządu Głównego PCK depeszę, w której dziękuje za przesłane wyrazy solidarności.

„Amerykańscy interwenci — czytamy m. in. w depeszy — zamienili nasz przepiękny kraj w ruiny i kontynuują gwałt i zniszczenie, dopuszczając się mordów na spokojnej ludności, starcach i kobietach.

Wrogowie nasi bombardują szpitale wyraźnie oznaczone czerwonokrzyskim znakiem, ostrzeliwują chorych i rannych, a także pracowników Czerwonego Krzyża".

„Naród koreański walcząc w obronie niepodległości i wolności swojej ojczyzny, pod przewodnictwem naszego wodza Kim Ir Sena odniesie ostateczne zwycięstwo nad imperialistycznymi zbrodniarzami" — czytamy w zakończeniu depeszy.

Posiedzenia Komisji Sejmowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Paszkiewicza (ZSL), posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia. Przedmiotem obrad było sprawozdanie pos. Dury (ZSL) o dekrecie rządu RP. z dnia 21 września 1950 r. zmieniającym ustawę o pokrywaniu opłat w szpitalach, będących społecznymi zakładami Służby Zdrowia. Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o zatwierdzenie dekretu.

W tym samym dniu obradowała pod przewodnictwem pos. Janusza (ZSL), sejmowa Komisja Rolnictwa i Reform Rolnych nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy z poprawką.

Na marginesie

Trucizny nie przyniosą im zwycięstwa

Określenie, którego autorem jest reakcyjny dziennikarz „Le Monde" — Favrel, przyrównujące krajobraz Korei do twarzy pooranej ospą, obiegło cały świat. Ale dzień za dniem nadchodzą nowe wiadomości, które w sposób tragiczny uzupełniają porównanie Favrela.

Amerykanie użyli ostatnio pocisków artyleryjskich, napełnionych trującymi substancjami. Amerykański imperializm rzuca tysiące ton ciężkokalibrowych pocisków morskiej artylerii, zatrute gazami pociski artylerii polowej, tysiące hektolitrów substancji zapalnej, zwanej „napalm", by rozerwać, zatruć najważniejszą broń narodu koreańskiego — jego miłujące wolność serce. W tym celu płyną do Korei wielkie amerykańskie konwoje obładowane po brzegi produktami koncernu chemicznego Dupont de Nemours, ściśle związanego ze znanym narodom Europy IG Farben, koncernu, władającego amerykańskimi metalami kolorowymi — „Anaconda", koncernu stalowego US - Steel Corporation, koncernu elektrotechnicznego General Electric, koncernu naftowego Rockefeller i koncernu samochodowego — General Motors.

Świat dowiedział się o nowych zbrodniach imperialistów amerykańskich z oświadczenia przedstawiciela chińskich ochotników ludowych, który dokładnie wyliczył miejscowości, gdzie padły trujące pociski amerykańskie i gdzie dokonano ostatnio nowych, krwawych egzekucji. Przedstawiciel chińskich ochotników stwierdził, że po każdej zbrodni oficerowie sztabowi Mac Arthura bezwstydnie kłamali, chcąc ukryć przerażającą prawdę.

Gazy trujące zawodzą jednak imperialistów na Korei. „Siły zbrojne narodów koreańskiego i chińskiego — mówił przedstawiciel chińskich ochotników — w dalszym ciągu zadają ciężkie ciosy stadu oszalałych bandytów, ruch obrońców pokoju wzmaga się we wszystkich krajach. Ochotnicy chińscy są zdecydowani walczyć ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej aż do zupełnego zlikwidowania wojsk najeźdźców, które wtargnęły do Korei".

Zawiedzie również imperialistyczna propaganda fałszu. Wówczas przyjdą dni, przed którymi drżą imperialistyczni zbrodniarze. Dni sądu. Sędziami będą narody.

P. M.

Potężna demonstracja w Norymberdze przeciwko bonnskim lokajom Wall-Street

BERLIN (PAP). — Z Norymbergi donoszą, że w środę cała pracująca **ludność Norymbergi zademonstrowała swe potępienie polityki zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd" w Bonn.**

O godz. 14 przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Z fabryk i biur wyszli socjaldemokratyczni, komunistyczni, chrześcijańscy i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy umysłowi i na ulicach połączyli się w wielkie pochody. Potężne kolumny, liczące około 70 tysięcy uczestników, przemaszerowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie związki zawodowe zorganizowały masowy wiec przeciwko drożyźnie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami: **„Jesteśmy przeciwko zbrojeniom, a za gospodarką pokojową!" „Chcemy pokoju i chleba, nie chcemy bohaterskiej śmierci!" „Żądamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera!" „Chcemy masła zamiast armat, większych zarobków zamiast nowych dywizji!" „Nie chcemy spocząć w grobie za Adenauera!".**

Doniosłe odkrycie uczonego radzieckiego

Nowa metoda leczenia penicyliną

MOSKWA (PAP). — Wybitny uczony radziecki, członek rzeczywisty Akademii Nauk Medycznych ZSRR — prof. Iwan Rufanow, wraz z grupą pracowników kliniki Moskiewskiego Instytutu Medycznego, opracował nową metodę stosowania penicyliny gwarantującą wysoką skuteczność działania tego preparatu przy jednoczesnym poważnym zmniejszeniu dawkowania penicyliny.

Nowa metoda umożliwia również zmniejszenie liczby zastrzyków penicyliny, albowiem preparat ten wprowadzany do organizmu metodą prof. Rufanowa zatrzymuje się w nim przez dłuższy okres.

Robotnicy Bremy domagają się dymisji Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, zespół zakładów samochodowych „Borgward" w Bremie wezwał związki zawodowe Niemiec Zachodnich, aby domagały się kategorycznie dymisji Adenauera.

Uchwalona przez 6.500 robotników i urzędników wyżej wymienionych zakładów rezolucja stwierdza, że **„klasa robotnicza nie zamierza dłużej godzić się z prowadzoną przez rząd Adenauera polityką remilitaryzacji i związaną z tym podwyżką cen".**

Rezolucja stwierdza ponadto, że polityka gospodarcza Adenauera i Erharda „doprowadziła Niemcy Zachodnie do całkowitego bankructwa".

ŻYCIE PARTII

Dwie organizacje partyjne - dwa oblicza spółdzielni produkcyjnej *)

Spółdzielnia produkcyjna w **Wilkowicach** istnieje już od **dwóch lat.** O jej osiągnięciach i niektórych brakach pisał niedawno członek spółdzielni, tow. Józef Mielczarek (patrz „Głos Robotniczy" Nr 64). Wskazał on, że w okresie dwuletnim spółdzielni przybył zaledwie **jeden nowy członek.**

Co jest przyczyną tego niepomyślnego zjawiska? Dlaczego w Białej Rawskiej, po 7 miesiącach wspólnej pracy ilość członków wzrosła o 10 osób, a w Wilkowicach uwydatnia się pod tym względem zastój?

Ktoś niezorientowany mógłby przypuszczać, że w Białej Rawskiej chłopi są bardziej uświadomieni. Niesłusznie, **chłopi są tu tacy sami, jak w Wilkowicach.**

Powodów niedostatecznego wzrostu liczebnego spółdzielni wilkowickiej należy się dopatrywać **w niewłaściwym stylu pracy organizacji partyjnej,** nie wypełniającej należycie zadań **kierownika politycznego.** Na zebraniach organizacji partyjnej omawia się tzw. **„wielką politykę",** lecz zapomina się o codziennej, konkretnej pracy partyjnej. Egzekutywa nie wychowuje swych członków. Nie przydziela im zadań partyjnych, nie wyciąga wniosków w stosunku do towarzyszy, uchylających się od udziału w zebraniach partyjnych, zalegających miesiącami z opłacaniem składek członkowskich, nie uczęszczających na szkolenie partyjne.

Niski poziom uświadomienia ideologicznego, sprawił, że organizacja partyjna popełniła szereg błędnych posunięć, w wyniku których oderwała się od mas, stoczyła się na pozycje szkodliwego liberalizmu.

Podczas gdy organizacja partyjna **w Białej Rawskiej utrzymuje i wzmacnia codzienny kontakt z niezrzeszonymi chłopami,** gdy przez konkretną agitację oraz udzielanie pomocy wpływa na kształtowanie się ich świadomości, PZPR-owcy w spółdzielni wilkowickiej odosobnili się zupełnie, stwarzając podatny grunt dla wrogiej roboty. Wychowani w „cieplarnianej atmosferze", zaprzestali spostrzegać codzienne kłopoty gromady.

Mało tego. Zamknięta w ciasnym kręgu organizacja partyjna spółdzielni wilkowickiej **nie czyniła żadnych starań, aby przyciągnąć 17 członków partii, stojących dotychczas na uboczu.** Towarzysze ci, luźno związani z organizacją partyjną, ulegają wrogim podszeptom, wysuwają szkodliwy projekt utworzenia w jednej gromadzie dwu spółdzielni.

Korzenie tych zjawisk tkwią w niefrasobliwości, cechującej PZPR-owców wilkowickich. Odbija się to również ujemnie na stanie gospodarczym spółdzielni.

Podczas gdy **w Białej Rawskiej członkowie wnieśli pełne wkłady gruntów i inwentarza,** to w Wilkowicach np. **Aleksander Wielanek nie oddał pszenicy ozimej, ani jarej. Podobnie postąpił Józef Gutowski, zaś Władysław Walas, Stanisław Sujka, Władysław Sujka** oraz **Jan Juraś nie wnieśli pełnego wkładu ziemi.**

W Białej Rawskiej organizacja partyjna czuwała nad natychmiastowym wprowadzeniem sprawiedliwych dniówek obrachunkowych, a w Wilkowicach w ciągu dwóch lat zapisywano dniówki na „oko", tzw. „pały".

W Białej Rawskiej, dzięki czujności organizacji partyjnej wykonano plan skupu zboża w 140 proc., natomiast w Wilkowicach nie umiano dopilnować, ażeby niezrzeszeni jeszcze w spółdzielni towarzysze: Zygmunt Sujka, Ludwik Kowalczyk, Jan Bocheński i inni odstawili swe nadwyżki. I dlatego nie wypełniono tu planu skupu zboża.

W Białej Rawskiej na zebraniu partyjnym członkowie wysłuchują sprawozdania oraz oceniają pracę kierownictwa spółdzielni produkcyjnej w zakresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej, a w Wilkowicach nie interesowano się wcale tym zagadnieniem.

Agitatorami partyjnymi w Białej Rawskiej są przede wszystkim **członkowie spółdzielni,** a w Wilkowicach egzekutywa powierzyła to zaszczytne zadanie jednemu tylko członkowi partii w gromadzie, stojącemu **z dala od spółdzielczości...**

Agitator **Jan Bocheński** nikogo nie przekona. Wprost przeciwnie.

— Widzicie — mówią kułacy i ich zausznicy — on was agituje, ale sam do spółdzielni nie przystąpił...

Jasne, że w wyniku takiej „agitacji" stan liczebny spółdzielni produkcyjnej nie może wzrastać.

Byłoby jednak niesłuszne całą odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczać wyłącznie gromadzką organizację partyjną. W równym stopniu odpowiadają za to **Komitet Gminny i Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej.**

Przez dwa lata towarzysze **w gminie i powiecie zachłystywali się** tymi lub innymi sukcesami gospodarczymi spółdzielni, **nie zastanawiając się nad koniecznością politycznego umocnienia organizacji partyjnej, nie pomagając jej okrzepnąć politycznie i organizacyjnie.**

* * *

Sytuacja w Wilkowicach wymaga natychmiastowego uzdrowienia. Towarzysze w KG i KP winni skończyć z **odświętnymi odwiedzinami wycieczkowiczów w Wilkowicach.** Trzeba dłużej posiedzieć w gromadzie, zapoznać się z różnymi przejawami życia tamtejszej organizacji partyjnej, a przede wszystkim trzeba posłać tam towarzyszom materiały **szkolenia partyjnego,** które leżą gdzieś przyprószone pyłem w Wydziale Propagandy KP lub też w KG. Również od strony organizacyjnej zdałoby się rozwinięcie poważniejszej pracy.

Należy zapoznać wahających się towarzyszy z ich obowiązkami partyjnymi, a w stosunku do tych, którzy prowadzą rozbijacką robotę, wyciągnąć słuszne wnioski.

Gruntowne oczyszczenie atmosfery w wilkowickiej organizacji partyjnej pomoże jej objąć kierownictwo w walce o rozwój spółdzielni produkcyjnej, w walce o przeobrażenie wsi.

JAN ADAMOWSKI

*) Początek artykułu patrz „Głos Robotniczy" Nr. 80 (z dnia 22 bm.).

HASŁO FRONTU NARODOWEGO A NARÓD SOCJALISTYCZNY

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, rzucone przez VI Plenum KC PZPR, jest **wyrazem głębokich przeobrażeń jakie się u nas dokonały i odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu.**

Dziś, kiedy niebezpieczeństwo wojny zaostrzyło się, kiedy imperializm amerykański uzbraja gwałtownie hitlerowskie hordy i przywraca władzę hitlerowskim podżegaczom wojennym — staje się jasne dla każdego człowieka pracy, dla każdego Polaka, że nad naszą niepodległością, nad naszym bytem narodowym zawisła groźba.

Ta właśnie sytuacja międzynarodowa tworzy w naszym narodzie szczególnie podatną glebę **dla zjednoczenia milionów Polaków we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.** Skuteczność bowiem walki o pokój jest całkowicie zależna od naszej siły gospodarczej, politycznej, państwowej, zależy od siły obronnej naszej ojczyzny. Siłę tę umacniają twórczym wysiłkiem **miliony patriotów polskich, pracujących nad realizacją Planu 6-letniego, nad zbudowaniem podstaw socjalizmu.**

Ten twórczy wysiłek naszej wspaniałej klasy robotniczej, naszego chłopstwa pracującego, naszych inżynierów, techników, profesorów i literatów, lekarzy i nauczycieli ma swoje głębokie źródła. Na źródła te wskazał **towarzysz Bierut** na VI Plenum stwierdzając, że **„naród nasz budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym".**

Naród nasz staje się więc **nowym narodem, nabiera nowych cech.** Jedną z podstawowych cech narodu socjalistycznego jest jego **zwartość i jednolitość,** jego **jedność moralno - polityczna.** Taka zwartość i jedność moralno - polityczna kształtuje się w naszym narodzie w miarę dokonywanych przeobrażeń ekonomicznych i politycznych w kierunku socjalizmu.

Cementowanie jedności naszego narodu pod kierownictwem klasy robotniczej odbywa się **w walce z kułactwem, którego interesy nie pokrywają się z interesami narodu.**

Istnienie kułactwa opiera się bowiem **na wyzysku,** a my, budując podstawy socjalizmu, konsekwentnie ograniczamy wpływy kułackie, dążymy do likwidacji w przyszłości wszelkich możliwości wyzysku kułackiego. Kułactwo jako klasa dąży do przywrócenia kapitalizmu, jest podatnym gruntem dla wrogich działań imperializmu, jest ze względu na swój charakter klasowy **siłą antynarodową,** nie może więc — rzecz jasna — wchodzić w skład frontu narodowego.

Określmy więc dokładniej, z kogo składa się naród socjalistyczny i jakie są jego cechy. By dać odpowiedź na to pytanie, wyjaśnijmy sobie najpierw, jakim naród nasz był dawniej, kiedy był jeszcze narodem burżuazyjnym, którego oblicze kształtowała ówczesna klasa rządząca — burżuazja, sprzęgnięta ze szlacheckim ziemiaństwem.

Proletariat i chłopstwo pracujące, mimo że stanowili większość narodu w Polsce przedwojennej, mimo że byli prawdziwymi twórcami bogactw narodowych, nie mogli odegrać decydującej roli w kształtowaniu oblicza narodu.

Czy znaczy to, że burżuazyjne rządy przedwrześniowe istotnie reprezentowały interesy całego narodu?

Burżuazja dawno już stała się klasą wsteczną, której interesy były sprzeczne z interesami narodu i ojczyzny. Któż nie wie, że hasła „jedności narodowej", głoszone przez wszystkie stronnictwa burżuazyjne w Polsce przy poparciu prawicy PPS, służyły jedynie **za parawan dla niecnych konszachtów z mocarstwami imperialistycznymi, dla bezwstydnego zaprzedawania interesów narodowych w imię własnych korzyści.** Któż nie wie, że polityka zdrady narodowej, uprawiana przez sanacyjnych wodzirejów Rydzów Śmigłych, Becków, Kostków Biernackich oraz ich pepesowskich służalców w rodzaju Zarębów i Pużaków doprowadziła do katastrofy wrześniowej?

Trzonem naszego narodu są teraz **robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca.** Decydują oni o tempie naszych przemian w kierunku socjalizmu, tworzą nowe obiekty przemysłowe, gmachy mieszkalne, rozwijają naszą technikę, podnoszą na nowe wyżyny naszą gospodarkę rolną, dokonują rewolucji kulturalnej, tworząc warunki niebywałego rozkwitu dla oświaty, nauki, kultury i sztuki. Wskrzeszają oni postępową, patriotyczną i rewolucyjną spuściznę dziejów naszego narodu, rozwijają dziedzictwo naszych wielkich przodków, którzy myślą postępową, umiłowaniem ojczyzny i wkładem kulturalnym tworzyli dorobek naszego narodu, stanowiący naszą chlubę.

Wszystko to dzieje się w naszej odrodzonej ojczyźnie, która dzięki pomocy Związku Radzieckiego odzyskała niepodległość, a po obaleniu władzy kapitału i ujęciu steru rządów państwowych przez proletariat w sojuszu z chłopstwem pracującym broni tej niepodległości przed agresją imperializmu amerykańskiego. Dzieje się tak dlatego, że **idee socjalizmu, które przyniósł ze sobą proletariat, leżą w interesie całej pracującej ludności naszego kraju.** Stąd wzrastająca zwartość naszego narodu, stąd wynikają jego nowe cechy, które zmieniły oblicze narodu, nie tylko ekonomicznie, ale politycznie i psychicznie, cechy, które składają się na to, że **stajemy się narodem socjalistycznym.** Oto wspaniała gleba, na którą padło wezwanie do utworzenia frontu narodowego.

Między faktem, że naród nasz staje się narodem socjalistycznym a hasłem frontu narodowego, istnieje **nierozerwalny związek.**

Utworzenie frontu narodowego jest możliwe i konieczne dlatego, że poza garstką wyzyskiwaczy, którzy gotowi są sprzedać ojczyznę dla ratowania własnej kieszeni, **wszyscy uczciwi Polacy całym sercem kochają swój kraj, rozkwitający po latach nędzy, zacofania, wyzysku kapitalistycznego oraz niewoli hitlerowskiej i zdają sobie coraz bardziej sprawę, że budować szczęście narodu to znaczy budować sprawiedliwy ustrój społeczny, wzmacniać siłę ojczyzny, zabezpieczyć jej niepodległość i niezależność drogą stworzenia bojowego frontu walki przeciwko grabieżcom imperialistycznym i ich agenturze wewnątrz kraju.**

Szerzej aktywizować w tej walce proletariat, jeszcze mocniej skupiać wokół niego chłopów pracujących, szerzej wciągać inteligencję pracującą, wskazać, że droga aktywnej walki we froncie pokoju i Planu 6-letniego leży w interesie rzemieślników i innych warstw drobnomieszczaństwa, włączać do tego frontu nawet wychodźców z klas obcych, którzy dziś uczciwie **stają** do pracy — oto zadanie i cel frontu narodowego.

„Pamiętajmy — mówił towarzysz Bierut — **że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcia naszych rezerw społecznych, tj. chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego".**

Front narodowy, to potężna dźwignia, wyzwalająca w pełni uczucia patriotyczne, tak głęboko tkwiące w każdym Polaku. Kierując te wzniosłe uczucia miłości i dumy z osiągnięć swej ojczyzny na drogę twórczej i aktywnej walki o pokój i Plan 6-letni, spełniamy jednocześnie swój internacjonalistyczny obowiązek, wnosimy poważny wkład w ogólnoludzką walkę o pokój i wolność, umacniamy szeregi milionów bojowników o pokój w świecie, na czele których stoi niezwyciężony Związek Radziecki i **Chorąży Pokoju — Józef Stalin.**

E. LIDZKA.



ZMP-ówka Helena Sas jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. 1 Maja. Ob. Sas pilnie kontroluje wykonanie swej codziennej bazy produkcyjnej.

W 15 rocznicę bohaterskiego strajku w fabryce „Semperit" w Krakowie

Strajk robotników Barcelony, którzy po 12 latach rządów oprawcy ludu hiszpańskiego — generała Franco, znów porwali się do walki z wyzyskiem i krwawym reżimem faszystowskim, walka robotników francuskich, włoskich, angielskich, amerykańskich oraz ciężki los milionów bezrobotnych w tych krajach, przypominają nam aż nadto dobrze **stosunki, panujące w Polsce w okresie międzywojennym.**

Warto o nich przypomnieć szczególnie dziś, **w 15 rocznicę bohaterskiego strajku robotnic fabryki „Semperit"** w Krakowie.

Rok 1936. Fala strajków rośnie nieprzerwanie począwszy od r. 1931. W strajkach tych decydującą rolę odegrała **Komunistyczna Partia Polski, która była inicjatorem i organizatorem walki mas robotniczych przeciwko ofensywie kapitału.**

Strajk okupacyjny był w tych latach najskuteczniejszą bronią w walce proletariatu polskiego przeciwko rządom kapitalistycznym i ich sługusom z prawicy PPS. Liczba zakładów pracy objętych strajkami wynosiła kolejno: w r. 1934 — 9.416, w r. 1935 — 11.631, a w r. 1936 liczba ta wzrosła prawie dwukrotnie, obejmując 22.015 zakładów.

Strajki te nabierają coraz bardziej **politycznego charakteru.** Wymierzone są **przeciw polityce głodu i nędzy, przeciw postępującej faszyzacji Polski, przeciw Berezie, przeciw paktowaniu z Hitlerem.** Strajki powszechne włókniarzy i górników w r. 1935, wielkie bitwy klasowe w Krakowie i Lwowie miały charakter **wybitnie polityczny** i były krwawo tłumione przez rządy sanacyjne.

W r. 1936 szczególnie ostro zarysowała się walka strajkowa w okręgach południowych. 8 marca zaczął się w Krakowie okupacyjny strajk szewców-chałupników, 18 marca zastrajkowali górnicy w salinach Wieliczki.

W tymże dniu 450 robotnic i robotników rozpoczęto **strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" w Krakowie.** Strajk toczył się nie tylko o podniesienie płac, o obniżkę komornego i poprawę warunków zdrowotnych. Strajkujący wysunęli **szereg postulatów politycznych, jak: powszechna amnestia dla więźniów politycznych, zalegalizowanie Partii Komunistycznej, wolność słowa, zebrań i stowarzyszeń etc.**

W nocy z 20 na 21 marca na teren fabryki wtargnęła policja. W wyniku krwawej masakry przy usuwaniu robotnic, trzy z nich zostały ciężko ranne.

Oto jak opisuje wypadki w „Sempericie" pismo sanacyjne „Kurier Poranny", którego nie można posądzić o jakiekolwiek sympatie do proletariatu:

„Jak stwierdza min. Raczkiewicz wkroczyła ona (policja — przyp. nasz) do okupowanej fabryki w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia i siłą usunęła strajkującą załogę. Gdzie działa policja, tam oczywiście, działa logika orężnego rozkazu, który na swojej drodze nie uwzględnia żadnego oporu, nie wdaje się w żadne sentymenty. Toteż naturalną już owej logiki było konsekwencją, że robotnice, nocujące w fabryce, wyrzucono na dwór w koszulach i boso, że je potem w takim ubiorze gnano, jak pokutnice".

Pod presją wzburzonego proletariatu krakowskiego, władze miasta Krakowa musiały się zgodzić na zorganizowanie wielkiego, ogólnomiejskiego wiecu protestacyjnego, który wyznaczono na poniedziałek — 23 marca. Na wiecu, zorganizowanym przez lewicę, mówcy podkreślali **wielkie poświęcenie i bohaterstwo strajkujących robotnic i robotników fabryki „Semperit", którzy nie chcąc dopuścić do wywiezienia w czasie strajku maszyn i towarów z fabryk, kładli się pod auta ciężarowe.** Na **wiecu tym domagano się przyjęcia wszystkich postulatów,** wysuniętych **przez strajkujących robotników „Semperitu".**

Wracając z wiecu, robotnicy natknęli się na stojące, zwarte oddziały policji, które zaczęły strzelać do zgromadzonych. Grad kamieni posypał się na sanacyjnych oprawców. Starcia z policją na ulicach Krakowa trwały ok. 7 godzin. Na plantach i w innych punktach miasta robotnicy ustawili barykady.

W wyniku starć z policją wielu robotników zostało zabitych. Dokładnej liczby nie udało się ustalić, była ona ukrywana przez władze sanacyjne. W oficjalnym komunikacie musiano jednak przyznać, że zabitych zostało 8 robotników, a 26 osób było rannych (z czego dwie zmarły).

Strajk w fabryce „Semperit" i następujące w związku z nim wypadki poruszyły nie tylko Kraków; **wypadki krakowskie wzburzyły cały proletariat, całe społeczeństwo polskie.** Pomimo przemilczenia ich przez prasę burżuazyjną, cała Polska wiedziała o nich jeszcze tego samego dnia. **24 marca we wszystkich większych zakładach przemysłowych Warszawy, Łodzi, Katowic, nie mówiąc już o samym Krakowie, robotnicy ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny, podkreślając w ten sposób swą solidarność z robotnikami „Semperitu".** W dniu tym KPP-owcy organizowali w całym kraju wiece i masówki, wyjaśniając robotnikom znaczenie i wymowę polityczną krwawych wypadków w Krakowie. Strajk w „Sempericie" zakończony został zwycięstwem robotników.

Pogrzeb 8 bohaterów polskiej klasy robotniczej odbył się w środę, dnia 25 marca. Ale już od wtorku wieczór przed trumnami, ustawionymi na katafalkach w domu CZG, przewijały się przez całą noc tysiączne rzesze robotników.

Nad grobami wygłoszone zostały przemówienia, na trumnach rosła góra wieńców. Na wierzchu leżał wieniec z głogu, pochodzący od bezrobotnych, a obok niego równie skromny, a jakże wymownym napisem: „Jóźkowi — narzeczona". Miał lat 21. **W dniu tym robotnicy na czas pogrzebu przerwali pracę we wszystkich zakładach i fabrykach w kraju.**

Mimo szykan i represji, udział w pogrzebie wzięło około 100 tys. ludzi. Przybyły również liczne delegacje chłopów.

Wyrazem solidarności z bohaterskimi robotnikami „Semperitu" były sumy pieniężne, przekazywane rodzinom poległych. W samym Krakowie zebrano 1333,72 zł., duże kwoty pieniężne napływały również ze zbiórek przeprowadzanych i w innych miastach Polski.

* * *

Walka robotników Krakowa i ofiary, jakie ponieśli nie poszły na marne. Walka ta legła u podstaw naszego ustroju, w którym władzę sprawuje proletariat, przewodząc całemu narodowi we wznoszeniu fundamentów socjalizmu, w walce o pokój na całym świecie.

R. BUDZYŃSKI

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

V. Od współpracy pomagaczki i tkaczki zależy sprawny przebieg produkcji

Niewątpliwie **dzięki dobrej i sumiennej pracy pomagaczki, tkaczka może osiągnąć wyższe wyniki produkcyjne.** Ja swój zawód pomagaczki bardzo lubię i staram się pracować tak, aby tkaczka miała zawsze ułatwioną pracę.



Osnowa zerwana. Tkaczka wiąże nici za nicielnicą i podaje pomagaczce, która je wciąga w oczka nicielnicy i do płochy. W ten sposób zryw zostaje szybko usunięty.

Każdego dnia **przychodzę wcześniej do pracy i chodzę po partii, obserwując krosna. Jeżeli spostrzegam na przykład zerwane nici w osnowie, czy też gniazdo na którymś krośnie, natychmiast przystępuję do pracy, nie zważając na to, że nie ma jeszcze tkaczki z mojej zmiany. Chodzi mianowicie o to, aby zryw, czy gniazdo, jak najszybciej usunąć, a tym samym uruchomić krosno, aby moja tkaczka miała potem przy pracy jak najmniej postojów.**

Jeśli mam trochę czasu, to znaczy wtedy, kiedy zrywów i gniazd nie jest dużo, chodzę od jednej tkaczki do drugiej i pomagam im w pracy. Sprawdzam czółenka, czy nie są skaleczone, to znowu oglądam osnowy, prostując skrzyżowane nici, czy brzegi, albo też zastępuję tkaczkę przy krosnach, kiedy ta musi na chwilę odejść.

Staram się być zawsze na miejscu, aby mnie tkaczki nie szukały, kiedy potrzebują pomocy. Jeżeli na przykład w tkaninie utworzy się gniazdo, wtedy przedzieram ją na kilka części i przepuszczam nitkę między płochą a nicielnicami, aby szybciej wypruć kawałek tkaniny z błędem. Następnie z pomocą tkaczki cofam osnowę i dokładnie reguluję oraz odpowiednio nakręcam tkaninę, aby nie powstało niedobicie. Przy dużym zrywie, kilkudziesięciu i więcej nici, wiążę przede wszystkim te nitki, które pozostały w nicielnicach. Nitki, poprzerywane na nicielnicach (przy czym niektóre z nich są bardzo krótkie), staram się wiązać i tak prostować, aby nie następowało pokrzyżowanie osnowy. Przy zrywach, gdy nitki są równe, wiążąc je skręcam, aby pęki nie były zbyt skupione, gdyż wtedy łatwiej się zarabia tkaninę.

Zgodna współpraca pomagaczki z tkaczkami ma wielkie znaczenie dla produkcji. Ja ze swej strony dodam jeszcze, że jeżeli tkaczka uzyskała wyższe wykonanie bazy produkcyjnej, to więcej zarobi, tak ona, jak również pomagaczka. Dlatego uważam, że każda pomagaczka powinna pracować jak najsumienniej. Dzięki temu, osiągnie nie tylko większe zarobki, ale przyczyni się również do wzrostu produkcji.

ŁUCJA HENNIK
pomagaczka z ZPB im. Róży Luksemburg

Dzieło pokoju i zbrodnia wojny

Prof. dr. J. Chałasiński
rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Leżą przede mną trzy listy niemieckie, otrzymane w ciągu ostatnich paru tygodni. Jeden spod Berlina z życzeniami na święta od starej Niemki, która była w Łodzi przez kilka miesięcy po wojnie, potem wyjechała do Niemiec i odtąd na długo straciliśmy z nią kontakt. Aż dopiero po moim wystąpieniu na **Krajowym Niemieckim Kongresie Obrońców Pokoju**, w listopadzie, w Berlinie, napisała serdeczny list, do którego dołączyła moją fotografię, wyciętą z jakiejś gazety niemieckiej. Odtąd serdecznie pisuje co jakiś czas do moich dzieci.

Drugi list od nieznanego Niemca z Hamburga. Pisze o swojej akcji pokojowej, nawiązuje do wrażeń z II Światowego Kongresu w Warszawie i przesyła mi pozdrowienia.

I wreszcie trzeci, od grupy studentów—robotników Uniwersytetu w Halle—Wittenberg. Ten ostatni — to rezolucja polsko—niemieckiej przyjaźni, powzięta na wiecu w obronie pokoju i zakończona życzeniami pomyślnego rozwoju Uniwersytetu Łódzkiego dla dobra ludzkości.

Nie wiem, kto był inicjatorem tego ostatniego listu do łódzkich studentów... może ten student niemiecki, który siedział koło mnie na artystycznym wieczorze w Państwowej Operze w Berlinie, gdzieśmy wszyscy entuzjastycznie witali radzieckiego kompozytora Nowikowa, twórcę pięknego Hymnu Młodych, któryśmy wówczas śpiewali razem w swoich narodowych językach.

Po tamtym Niemieckim Kongresie Pokoju mieliśmy **Światowy Kongres Obrońców Pokoju** w Warszawie, a ostatnio Berlińską Sesję **Światowej Rady Pokoju**, której wynikiem są doniosłe uchwały. — Berlińska Sesja wysunęła istotne żądania wobec zbrodniczej akcji wojennej imperialistów anglo-amerykańskich. Żądania te streszczają się w kilku punktach: pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, demilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zaprzestanie militaryzacji Japonii i wreszcie najważniejsze — pakt pokoju pomiędzy wielkimi, mocarstwami świata: Ameryką, Anglią, Francją, Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Dlaczego, zapytacie, w związku z doniosłymi uchwałami berlińskimi przypominam takie drobne epizody, jak wymienione trzy listy niemieckie?

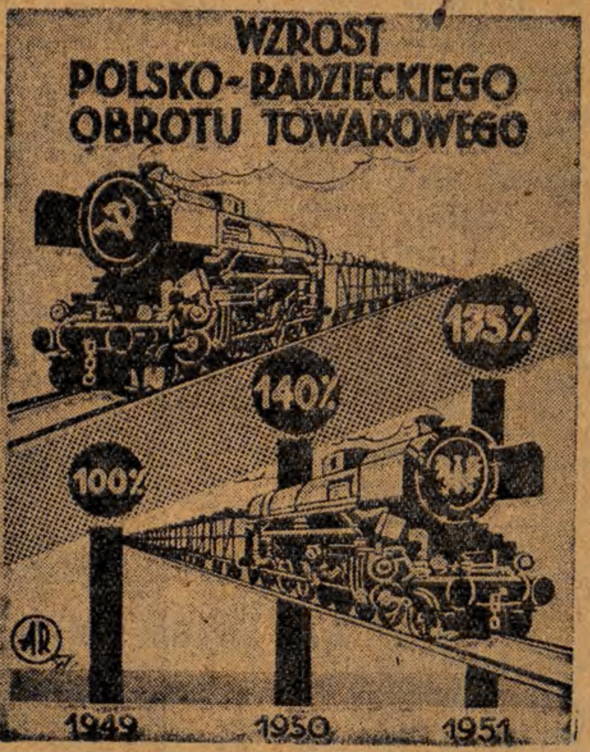
— Odpowiedź jest prosta. — Uchwały Światowej Rady Pokoju — to nie są akty dyplomacji. Ich sens nie wyraża się w perfidnym języku obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, dla których agresorem w Korei są Chiny, a nie Ameryka. Propaganda wojenna imperialistycznych władców Ameryki i Anglii na wszelkie sposoby urabia opinię moralną swoich krajów, aby ją skłonić do akceptowania nie tylko wojennej agresji na Korei, lecz także do odbudowy hitlerowskiej armii niemieckiej i nowej wojny światowej. Przeciwstawność obozu pokoju i obozu wojny trzeba sprowadzić do najprostszych faktów, a wtedy oczywistość zbrodni, przygotowywanej przez amerykański imperializm, wystąpi z całą jaskrawością.

Te proste fakty znajdują wyraz w tych przytoczonych listach, świadczących o tym, gdzie i jak się buduje dzieło pokoju. Po tej stronie wielki historyczny wysiłek wytępienia militaryzmu i zniszczenia raz na zawsze odwiecznego niebezpieczeństwa wojny. Po tamtej stronie — renesans hitleryzmu.

Jakie siły mobilizuje nasz front pokoju? — Mobilizuje siły tych wszystkich, którzy budują wielkie elektrownie Związku Radzieckiego, budują techniczne podstawy nowego ustroju społecznego, tych wszystkich, którzy budują nową Warszawę i Nową Hutę, tych wszystkich, dla których realizacja Planu 6-letniego oznacza wielką przyszłość Polski Ludowej. — Co obok wojny przeciwstawia tej wielkiej historycznej mobilizacji twórczych sił człowieka, mobilizacja zbrodniarzy całego świata?

Na tym tle trzeba traktować doniosłe uchwały Światowej Rady Pokoju, która się stała wyrazem moralnej opinii świata. I trzeba się wmyśleć głęboko w pełne historycznej treści słowa **Generalissimusa Stalina**, że **„pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca"**.

Nie ma narodów zbrodniczych. Ale mobilizacja zbrodniarzy, jaką dokonują imperialiści anglo - amerykańscy — to widmo odradzającego się hitleryzmu, widmo narodu, opanowanego przez zbrodniarzy i niosącego zgubę ludzkości.



Makulatura - cennym surowcem

Na zebraniu młodzieżowym, poświęconym uchwałom VI Plenum KC PZPR, omówiono dokładnie zagadnienie obniżenia kosztów własnych.

W toku dyskusji okazało się, że pracownicy nasi nie doceniali znaczenia makulatury jako surowca w przemyśle papierniczym. Makulatura nie była dotychczas należycie wykorzystana do przeróbki. Nadaje się ona doskonale do wyrobu **papierów pakowych, szarej tektury, zastępuje też surowce włókniste potrzebne do produkcji, a przede wszystkim t. zw.** ścier (masę papierniczą), otrzymywany z drewna przez obróbkę mechaniczną. Można powiedzieć, że **jedna tona makulatury zastępuje taką samą ilość ścieru, do wytwarzania którego potrzeba 3,5 m przestrzennego drzewa,** inaczej mówiąc **15 ton** makulatury odpowiada takiej ilości **ścieru, dla** wytworzenia której **potrzebne jest** drewno **z jednego ha lasu.**

Kiedy zanalizowaliśmy to zagadnienie, dostrzegliśmy na tym odcinku poważne rezerwy. Nasza młodzież ZMP-owska zobowiązała się zbierać makulaturę i odstawiać do Zbiornicy Centrali Odpadków. Przyczyni się to w poważnym stopniu do zmniejszenia kosztów własnych produkcji oraz przyniesie dużo oszczędności.

Uważamy, że młodzież ZMP-owska w innych zakładach pracy powinna zainteresować się tym zagadnieniem i przyczynić się do zrealizowania wielkich zadań nakreślonych nam w uchwałach VI Plenum KC PZPR.

E. ANDRZEJCZAK
Centralne Laboratorium Celulozowo - Papiernicze.

Majster – odpowiedzialnym kierownikiem OGNIWA PRODUKCYJNEGO

Jednoosobowe kierownictwo jest jedną z podstawowych zasad zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem. Przemysł nasz, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, w coraz większym stopniu przestawia się na koncentryczną organizację kierownictwa zakładów produkcyjnych. **W strukturze tej dyrektor naczelny przedsiębiorstwa skupia w swych rękach całokształt działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, dyrektor techniczny — działalność produkcyjno - techniczną, kierownik oddziału — działalność produkcyjną oddziału, a majster zmianowy i majster zespołu — działalność produkcyjną zmiany i zespołu.** Taka organizacja daje każdemu kierownikowi na odpowiednim szczeblu pełnię władzy i obciąża go pełną odpowiedzialnością osobistą za powierzony mu odcinek.

Ważną rolę w tej strukturze powinni odgrywać majstrowie. Niedawna uchwała Prezydium Rządu wzmacnia rolę i znaczenie majstra w zarządzaniu produkcją, zapewniając mu miejsce pełnoprawnego kierownika podstawowego ogniwa produkcyjnego i czyniąc go odpowiedzialnym za wykonanie w swoim zakresie zadań planu.

Uchwała Rządu określa warunki, jakie powinien spełniać kandydat na majstra, sposoby rozszerzania jego wiadomości fachowych i ich sprawdzania oraz umiejscowienie majstrów w strukturze organizacyjnej kierownictwa. Równocześnie uchwała określa obowiązki majstra. Pełne i świadome wykonywanie tych obowiązków zapewni stałe podnoszenie na wyższy poziom i usprawnianie organizacji procesów produkcyjnych w zakładach przemysłowych.

Majster, jako bezpośredni kierownik grupy pracowników, powinien rozdzielać pracę między robotników stosownie do kwalifikacji każdego z nich. W ten sposób wpływa on nie tylko na właściwe wykorzystanie siły roboczej, lecz decyduje również o właściwym wykorzystaniu urządzeń trwałych, a w efekcie końcowym — o jakości pracy ludzi, o podniesieniu wydajności, o wzroście ilościowym i jakościowym produkcji, o obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Obowiązek przestrzegania przepisów o prawidłowej obsłudze urządzeń i dbania o wysoką jakość produkcji oraz ścisłe stosowanie przepisanych procesów technologicznych — nie tylko zagwarantuje stałą poprawę wskaźników jakościowych, lecz również podniesie bezpieczeństwo pracy i przedłuży żywotność maszyn i urządzeń. Nie wystarczy tu jednak samo dopilnowanie stosowania istniejących przepisów — majster ma również za zadanie podnoszenie uświadomienia i wiadomości fachowych robotników, zwłaszcza robotników młodszych i gorzej przygotowanych do zawodu. W ten sposób realizowany będzie w życiu jeden z elementów kształcenia kadr przy warsztacie produkcyjnym. Rada i pomoc majstra, udzielana członkom zespołu produkcyjnego, cementuje ten zespół, wdraża go do kolektywnej pracy i wspólnego wysiłku, zmierzającego do wykonania zadań planowych.

Z troską o właściwą obsługę urządzeń wiąże się bezpośrednio piecza nad przekazaniem stanowisk roboczych, urządzeń, maszyn i aparatów następnej zmianie w stanie umożliwiającym natychmiastowe przystąpienie do produkcyjnej pracy. W wykonywaniu tego zadania majster musi znaleźć oparcie we właściwym stosunku do miejsca pracy ze strony kolektywu roboczego. Wśród załóg rysuje się w tym zakresie zasadniczy przełom.

Ważnym wreszcie obowiązkiem majstrów w zakresie produkcji jest kontrola wykonania planów odcinkowych i jakości produkcji. Majster musi nie tylko znać dokładnie plan swego odcinka w rozbiciu na plany dzienne i zmianowe, lecz również stanowić transmisję doprowadzenia planów do stanowisk pracy i poszczególnych robotników.

Majster powinien również współdziałać w organizowaniu współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, w przygotowaniu narad produkcyjnych, opiniować wnioski o przeszeregowanie robotników do wyższej kategorii, dbać o zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o kulturę miejsca pracy.

Obowiązki majstrów i wynikające z nich uprawnienia są — jak widać — rozległe. Majster zajmuje ważne miejsce w organizacji kierownictwa produkcją. Wymaga to od niego stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, powiązania się poprzez dokładną znajomość planu odcinkowego z planową działalnością całego przedsiębiorstwa.

B. W.



Irena Fiołek, tkaczka z Nowej Tkalni Zakładów im. Stalina, jest wzorem dobrej pracownicy. Obsługując 6 krosien, wykonuje swą bazę produkcyjną w wysokości 110 — 115 proc.

KOBIETY w nowym zawodzie

W **Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych**, Ekspozytura w Łodzi, została zorganizowana **kolumna kobieca, zatrudniona przy budowie linii napowietrznych. Jest to pierwsza kolumna kobieca w Polsce, wykonująca** tego rodzaju prace.

Kolumna ta w składzie 9 kobiet, z kierownikiem kolumny i technikiem budowy, ob. Haliną Woźniak, pracuje przy budowie linii telekomunikacyjnej na terenie woj. łódzkiego.

Dotychczasowe wyniki pracy wskazują, że kobiety, pracujące po raz pierwszy w tej dziedzinie, wywiązują się ze swych zadań należycie. Najlepszym tego dowodem są przekraczane normy dzienne. Jak widać, kobiety przezwyciężyły wszelkie trudności i opanowały nowy zawód. Co więcej, kolumna kobieca postanowiła w II kwartale br. przystąpić do współzawodnictwa ze wszystkimi kolumnami mężczyzn.

Ekspozytury PRT na terenie całej Polski, winny wziąć przykład z Ekspozytury Łódzkiej i zorganizować na swoim terenie kolumny kobiece.

Zygmunt Smela
Ekspozytura w Łodzi
Przeds. Robót Telekomunik.

PLANOWANIE „NA WYROST" to szkodliwy przeżytek

Jednym z elementów, wpływających na kształtowanie się kosztów produkcji w zakładach, ich zwyżkę czy obniżkę, jest gospodarka materiałowa. Jednakże w wielu jeszcze przedsiębiorstwach nie jest ona prowadzona w sposób właściwy, nie jest odpowiednio kontrolowana przez organizacje partyjne i związkowe. Stąd też w magazynach gromadzą się nadmierne zapasy artykułów gotowych, jak również zbędne zapasy materiałów pomocniczych co, rzecz jasna, nie wpływa dodatnio na gospodarkę zakładu.

Nagminną przyczyną powstawania zbyt wielkich zapasów materiałów jest tak zwane planowanie „na wyrost", albo jak się inaczej mówi — „chomikarstwo".

Najlepszym przykładem takiego właśnie planowania „na wyrost" jest to, że wiele zakładów włókienniczych w roku ubiegłym zrezygnowało częściowo lub całkowicie z zamówień, złożonych w Przemyśle Artykułów i Tkanin Technicznych. I tak np. **ZPB im. Okrzei** z zamówionych w III kwartale roku 1950 — 758 czółenek tkackich, 390 bijaków, 500 cewek skręcarkowych i 2250 wrzeciennicowych zrezygnowały całkowicie. Podobne wypadki, w mniejszym lub większym stopniu, dotyczą również **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Waryńskiego, ZPB im. Harnama, ZPB w Pabianicach** i wiele innych zakładów.

Nie ulega wątpliwości, że wymienione zakłady gospodarowały w roku ubiegłym oszczędniej niż w latach ubiegłych, racjonalniej, że podniósł się poziom pracy ich brygad remontowych i że dzięki zobowiązaniom oszczędnościowym załóg zmniejszone zostało zużycie tych artykułów.

Ale dowodzi to również, że planowanie w tych zakładach nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, bo przecież wiele artykułów można było zapotrzebować w mniejszych ilościach, a nie rezygnować następnie z całych zamówionych pozycji.

Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych posiada również swoje plany produkcyjne, opracowane na podstawie napływających zamówień. Nieodbieranie zamówionych artykułów powoduje tam pewną dezorganizację, zaburzenia, które z kolei odbijają się ujemnie na wzroście produkcji zakładów, podległych Zjednoczeniu oraz na ich gospodarce finansowej.

Praca wydziałów zaopatrzenia w zakładach włókienniczych musi być bardziej powiązana z działalnością oddziałów produkcyjnych. Metoda suchego w wielu wypadkach zgoła bezdusznego przeliczania norm materiałowych na jednostkę produkcji jest nie życiowa. Trzeba brać pod uwagę również i wiele innych, nowych elementów przy robieniu planów zaopatrzenia, trzeba przede wszystkim korzystać z uwag robotników, majstrów, techników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Ich bogate doświadczenia, ich wnioski przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia **gospodarki na tym tak ważnym odcinku, jakim jest zaopatrzenie i właściwe zaplanowanie dla poszczególnych zakładów materiałów pomocniczych.**

(K)

Okiem korespondenta

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA DLA RACJONALIZATORÓW

Ob. Władysław Stankiewicz jest doskonałym tokarzem. Zdolny, pełen inicjatywy, zawsze potrafi zaradzić, gdy ujawni się w magazynie brak części, potrzebnych do uruchomienia maszyny w kotłowni. Złożył już kilka wniosków racjonalizatorskich, polegających na zastosowaniu zaworu i wodoskoku do kotła parowego oraz wiertła do usuwania kamienia z rur skraplacza.

Należy zainteresować się tym racjonalizatorem, zatroszczyć się o podniesienie jego wiedzy zawodowej i rozwinięcie jego uzdolnień.

Jacenty Śliwarski
ZPB im. Marchlewskiego

NIEWYKORZYSTANA OSTRZAŁKA

Ostrzałka do wierteł szwedzkiej produkcji nie jest wykorzystywana w naszej fabryce, gdyż przystosowana została wyłącznie do wierteł prostych. My natomiast używamy przeważnie krzywych.

Należy więc pomyśleć o oddaniu jej do użytku.

Jan Krygier
ZM im. Strzelczyka

KROJCZYNIE - KORABIELNIKOWCY

Przodujące krojczynie tkanin w naszych zakładach: Kozakiewicz, Cierpikowska, Lewandowska i Kraszczyńska podjęły zobowiązanie wprowadzenia w swej pracy oszczędności systemem Korabielnikowej i wykrawania części ubrań z tkaniny o 5 cm. węższej. Z zaoszczędzonego materiału sporządzają przez dwa dni w miesiącu kołnierze i łatki.

Janina Kowalska
Zakłady Wyrobów Azbestowych

INSTRUKTORZE — OBUDŹ SIĘ!

Nasze kółko sceniczne od 3 i pół miesiąca przeprowadza próby nowej sztuki, lecz bez widocznego rezultatu, gdyż instruktor, ob. Rozenfeld, nie uczęszcza na próby. Członkowie kółka starali się obudzić go z „niedźwiedziego snu", ale bez skutku.

Nadeszła już wiosna, ob. Rozenfeld, czas więc wrócić do swych obowiązków!

S. Latuś
ZPB im. Dzierżyńskiego

KOŁO LIGI MORSKIEJ W LETARGU

W Domu Kultury naszych zakładów widnieje wprawdzie szyld koła Ligi Morskiej, lecz to jest jedyny przejaw jego istnienia. Praca koła „leży" wraz ze wszystkimi dokumentami (legitymacje, instrukcje itp.) w biurku jednego z członków zarządu, ob. Wojciechowskiego.

Jan Gajewski
ZPB im. Stalina

NA RZECZ BUDOWY NOWEJ HUTY

115 pracowników Zakładu Skrzyniarskiego Nr 2 w Łodzi zadeklarowało oddawać na rzecz budowy Nowej Huty 0,25 proc. zarobków brutto w przeciągu 6 miesięcy. Wzywają oni pracowników innych instytucji z terenu Łodzi i województwa do podjęcia podobnej inicjatywy.

Z. Mrozowski
Zakład Skrzyniarski Nr 2

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

PLAN TECHNICZNY

Tow. Minc w jednym ze swych przemówień określił plan techniczny, jako **„całokształt środków technicznych i naukowo-badawczych, potrzebnych dla ulepszenia lub rozwinięcia produkcji"**.

CO TO JEST PLAN TECHNICZNY?

Plan techniczny ustala środki i metody, dzięki którym zakład przemysłowy uzyska korzystne zmiany w procesie produkcyjnym, osiągnie lepsze wyniki w pracy w porównaniu z poprzednim okresem.

Jeśli np. transport wewnętrzny w fabryce stanowi tzw. **wąskie gardło** zakładu, jest zorganizowany prymitywnie, opiera się na sile ludzkiej i uniemożliwia wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej zakładu, to plan techniczny powinien przewidywać mechanizację transportu, zastosowanie dźwigów, suwnic itd.

Plan techniczny pokazuje również efekt, jaki przyniesie realizacja zamierzenia. A więc w przytoczonym przykładzie plan poda przewidywany wzrost wytwórczości, ilość robotników, których z robót transportowych będzie można przenieść do pracy produkcyjnej oraz wskaże rozmiary obniżki kosztów własnych — wszystko dzięki zmechanizowaniu transportu wewnętrznego. Plan techniczny zawiera również zestawienie wydatków na wykonanie usprawnień organizacyjno-technicznych oraz korzyści finansowych, uzyskanych z ich realizacji.

Jeśli zakład przemysłowy ma uruchomić nowy oddział produkcyjny, lub zmienić asortyment wyrobu, to wszystkie te zagadnienia rozstrzyga również plan techniczny.

JAK UŁOŻYĆ PLAN TECHNICZNY?

Ażeby ułożyć plan techniczny, musimy przede wszystkim wiedzieć, czym rozporządzamy. To, czym fabryka dysponuje, ujmuje się zazwyczaj w tzw. paszporcie zakładu. Paszport ten daje bilans stanu posiadania. Jasne więc, że treścią jego będzie: zajmowana powierzchnia, ilość i rodzaj budynków, odległość od dróg kolejowych lub szos, system zasilania zakładu w energię, rodzaj parku maszynowego, rezerwy robocze w danej miejscowości, możliwości szkolenia itd. Paszport zakładu, to bardzo obszerny dokument, zawierający rysunki, wykresy, tablice i wyjaśnienia. Daje on podstawę do dokładnego przeanalizowania możliwości rozwojowych zakładu. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba przecież również wiedzieć to, czego od zakładu żąda państwo. Fabryka samochodów np. może produkować auta różnego typu. A jakie są potrzebne? Odpowiedź na to pytanie dają organa kierownicze, to jest ministerstwa i centralne zarządy przemysłów. Dopiero na bazie tych wszystkich danych, odgórnie wytycznych i paszportu zakładu opracowuje się konkretne wnioski, które przyjmują postać planu technicznego.

TRZY ZASADNICZE SKŁADNIKI

Składa się on z trzech zasadniczych działów — tzw. danych podstawowych, wskaźników techniczno-ekonomicznych i części opisowej.

Dane podstawowe pokazują cyfrowo, jak w określonym czasie zmieniają się poszczególne elementy. Np. może być przewidziane zastąpienie pracy 50 tokarek i 10 automatów tokarskich pracą 30 tokarek i 14 automatów. Dzięki tym zmianom zwolni się część hali fabrycznej dla innych celów, osiągnie się większą wydajność, nastąpi zmniejszenie kosztów.

Te efekty, będące wynikiem realizacji planu technicznego, ilustrują wskaźniki techniczno - ekonomiczne. Np ilość wyrobów, przypadająca na 1 metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej będzie ilustrować stopień wykorzystania zabudowań fabrycznych. **Plan techniczny zazębia się ściśle z planem produkcyjnym, z planem finansowym, zatrudnienia, remontów, kosztów własnych itp.**

KONIECZNOŚĆ WSPÓŁDZIAŁANIA ZAŁOGI

Pracownicy planowania technicznego śledzą niedomagania techniczne zakładu i projektują wprowadzenie zmian i ulepszeń. **W pracy swej powinni oni w znacznie większej niż dotychczas mierze uwzględniać wnioski robotników racjonalizatorów i nowatorów produkcji, współpracować z klubami racjonalizatorów, informować załogę o swoich zamierzeniach, przedstawiać jej projekty usprawnień, które robotnicy niewątpliwie uzupełnią niejednym cennym pomysłem.**

Plan techniczny nie jest u nas jeszcze opracowywany we wszystkich zakładach przemysłowych. Niektóre fabryki stosują go już od roku 1949. W okresie realizacji Planu 6-letniego znaczna większość zakładów produkcyjnych będzie objęta planowaniem technicznym, które stanowi nader ważny czynnik w dźwiganiu gospodarki narodowej i techniki na coraz wyższy poziom.

(J. K.)

Dziś można składać skargi i zażalenia w Komisji Zdrowia

Dzisiaj, w piątek 23 bm., w godzinach od 18 do 20, Komisja Zdrowia przyjmuje skargi i zażalenia od mieszkańców Tomaszowa Maz.

Interesanci przyjmowani są przez dyżurującego członka Komisji Zdrowia w gmachu głównym Prezydium MRN, przy ul. Armii Ludowej, I piętro, pokój Nr 11.

KRONIKA TOMASZOWA

Uroczysty obchód Światowego Tygodnia Młodzieży

Na rozpoczęcie Światowego Tygodnia Młodzieży, we wszystkich tomaszowskich zakładach pracy i szkołach młodzież ZMP-owska odświętnie udekorowała świetlicę flagami i emblematami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komsomołu i ZMP.

Również w wielu sklepach naszego miasta, obsługiwanych przez ZMP-owców, z okazji Tygodnia udekorowane zostały wystawy i wnętrza sklepów.

Do Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie Maz., napływają liczne meldunki z fabryk i szkół, w których młodzież melduje o podejmowaniu licznych zobowiązań produkcyjnych i społecznych dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży.

Między innymi uczniowie szkoły Ogólnokształcącej w Tomaszowie zobowiązali się przepracować **1.740 roboczo-godzin przy odbudowie „Domu Pioniera"**. W odpowiedzi na apel młodzieży szkolnej z Będzina, członkowie koła ZMP nr. 5, postanowili zaoszczędzić 150 podręczników szkolnych a ZMP-owcy z koła nr. 3 — 120 podręczników.

W wielu szkołach odbyły się już uroczyste akademie, na których młodzież zapoznała się z osiągnięciami i działalnością w walce o pokój, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Komsomołu.

Niezwykle uroczysty przebieg miała akademia zorganizowana przez uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w sali Powiatowego Domu Kultury, gdzie po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna, w wykonaniu zespołów młodzieży szkolnej i harcerskich zespołów świetlicowych.

Na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży, liczne zobowiązania podejmują również harcerze. Drużyna przy szkole Podstawowej Nr. 5, postanowiła wziąć czynny udział w walce o podniesienie poziomu nauczania i obniżenie ilości ocen niedostatecznych oraz przepracować 300 godzin przy sadzeniu nowych drzewek.

Poza tym harcerze ze szkoły Nr. 5 postanowili doprowadzić do porządku ogródek szkolny i boisko sportowe. Jednocześnie wezwali oni inne drużyny harcerskie w Tomaszowie do podejmowania podobnych zobowiązań.

Pracownicy MHD wprowadzają nowe formy współzawodnictwa

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy na terenie naszego miasta zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje nie tylko załogi fabryk, ale również coraz bardziej rozwija się w instytucjach i urzędach.

Ostatnio daje sie zauważyć znaczny rozwój współzawodnictwa pracy w placówkach handlu uspołecznionego. W tych dniach brygada ZMP-owska obsługująca sklep MHD nr. 20, wezwała do współzawodnictwa młodzieżową obsługę sklepu MHD nr. 4, przy Alei Wojska Polskiego. Apel do współzawodnictwa, polegającego na uprzejmej obsłudze kupujących i dbania o wygląd estetyczny sklepów, podjęły natychmiast załogi 5-ciu sklepów MHD.

Ta nowa na terenie naszego miasta forma współzawodnictwa w handlu uspołecznionym przyjęta została z zadowoleniem przez kupujących.

Jak można już sie było przekonać, ludność pracujaca naszego miasta chętnie dokonuje zakupu w tych sklepach, gdzie obsługa uprzejmie odnosi sie do kupujacych i gdzie lokal utrzymany jest w należytym porzadku.

Słuszne byłoby, aby do tej formy współzawodnictwa przyłączyły się załogi innych sklepów, aby wszystkie sklepy MHD i PSS współzawodniczyły o zaszczytny tytuł najlepiej zorganizowanego i najsprawniej obsługującego sklepu w Tomaszowie Maz.

(T.N.)

Wybory do władz partyjnych w Mazowieckich Zakładach Przem. Wełnianego

Na terenie Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbywają się obecnie wybory do nowych władz partyjnych. Wybory odbyły się już w oddziałowych organizacjach partyjnych w farbiarni, straży przemysłowej i administracji. Licznie zgromadzeni towarzysze wysłuchali obszernego referatu i sprawozdania ustępującego sekretarza i egzekutywy.

Ze złożonego sprawozdania o rocznej działalności organizacji wynika, że nie zawsze praca szła dobrze. Egzekutywa popełniła szereg błędów, sekretarz w swym sprawozdaniu samokrytycznie przyznał, że organizacja podstawowa nie ustrzegła się błędów i niedociągnięć w swej pracy.

W dyskusji, w której głos zabierało kilkunastu towarzyszy, stwierdzono, że organizacja partyjna nie przejawiała właściwej działalności i powinna posiadać lepsze osiągnięcia w pracy partyjnej. Nie było to winą tylko egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych i sekretarzy, ale wszystkich członków organizacji, którzy niejednokrotnie nie wywiązywali się dobrze z zadań, postawionych przez partię. Jak wynika ze sprawozdania, towarzysze nie przywiązywali należytej wagi do szkolenia ideologicznego, nie zawsze regularnie przychodzili na zebrania, mimo że byli zawsze na czas zawiadamiani.

W dalszym ciągu sprawozdanie stwierdza, że współpraca z grupami związkowymi i ZMP była niedostateczna, co było między innymi powodem, że organizacja partyjna w ciągu roku nie rozrastała się.

Wszystkie błędy i niedociągnięcia zostały krytycznie i samokrytycznie wysunięte i przeanalizowane, a nowowybrana egzekutywa z towarzyszem Stańczykiem jako sekretarzem przypilnuje, aby się więcej one nie powtórzyły.

22 lipca Tomaszów Maz. otrzyma nowy gmach PDT

Mieszkańcy Tomaszowa Maz. z zadowoleniem śledza szybką budowę gmachu Powszechnego Domu Towarowego, który ma być oddany do użytku już w dniu 22 lipca br.. Jeszcze jesienią ub. r., roboty prowadzone były w przysłowiowo „żółwim tempie". Dzięki interwencji Prezydium MRN i Komitetu Miejskiego PZPR, zmienione zostało kierownictwo robót, praca przy budowie PDT nabrała rozmachu, kontynuowana była przez całą zime. Obecnie załoga PPB zatrudniona przy budowie, przedterminowo wykonuje harmonogram pracy. Ob. **Kostrzewa** wraz ze swym zespołem przeciętnie wykonuje 218 procent normy, zespół **Przybylskiego** — 130 procent, a zespoły ciesielskie ob. **Bałagi** — 170 procent, ob. **Długosza** — 120 procent i ob. **Jagodzińskiego** — 110 procent normy.

Trzeba jednak stwierdzić, że oprócz przodujących zespołów zatrudnionych przy budowie PDT, istnieją również zespoły, które nie wykonują normy, gdyż kierownicy zespołów dbają zbyt słabo o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy. Zespół ciesielski ob. Waszkowskiego wykonał ostatnio zaledwie 77,2 procent normy. Słabo również pracują grupy transportowe i zespoły zbrojarzy. Na najbliższej naradzie wytwórczej załogi PPB, przyczyny niewykonywania przez niektóre zespoły norm zostaną przeanalizowane i powzięte będą środki dla ich usunięcia. Pozwoli to na zakończenie robót w zaplanowanym terminie.

(b)

Ze sportu

Dobry start w tenisie stołowym

W Piotrkowie odbyły się finały, które wyłoniły reprezentacje województwa na Ogólnopolską Spartakiadę Szkół Ogólnokształcących. Finały odbywały się w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz w tenisie stołowym dla chłopców. Spośród tomaszowskich drużyn, do finałów zakwalifikowały się: żeńska drużyna siatkowa i męski zespół tenisa stołowego.

W wyniku rozgrywek Tomaszów zajął pierwsze miejsce w tenisie stołowym, natomiast drużyna dziewcząt uległa siatkarkom piotrkowskim.

Obydwa zespoły przywiozły z Piotrkowa cenne nagrody w postaci kompletnego wyposażenia drużyny do siatkówki i tenisa stołowego. Nagrody te ufundowane zostały przez Wydział Oświaty przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

(af)

Mechanizacja i rozbudowa kopalni „Biała Góra" zapewni wykonanie Planu 6-letniego w przemyśle szklarskim

W Białej Górze pod Tomaszowem Mazowieckim, w jednej z największych w Polsce kopalń piasków szklarskich, załoga szczyci się znacznymi sukcesami produkcyjnymi i stałym przekraczaniem planów wydobycia piasku, tego cennego surowca dla hut szkła.

Już wkrótce w kopalni „Biała Góra" rozpocznie się sezon i miejscowi górnicy realizować będą tego roczny plan wydobycia. Również w ciągu bieżącego roku, w ramach Planu 6-letniego, nastąpi *rozbudowa i mechanizacja urządzeń kopalni*.

Wobec tego, że Plan 6-letni przewiduje znaczny wzrost wydobycia piasku szklarskiego i żwirków filtracyjnych przeprowadzony zostanie już wkrótce szereg inwestycji. Instalacja *mechanicznych płuczek* pozwoli na podniesienie jakości piasku, przeznaczonego dla hut szkła. Urządzona zostanie nowa zmechanizowana *sortownia żwirków filtracyjnych*, co wpłynie na podniesienie higieny pracy górników.

Kopalnia zostanie całkowicie *zelektryfikowana*, zaś w celu przyspieszenia transportu, już obecnie znajduje się w trakcie budowy bocznica kolejowa. Aby w pełni zrealizować zadania, jakie stawia wykonanie Planu 6-letniego, kierownictwo przystępuje do intensywnego szkolenia nowych kadr górniczych.

Organizacja partyjna i rada zakładowa położą specjalny nacisk na właściwy rozwój ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa pracy, które obecnie obejmuje już 70 proc. załogi.

Przewidziane są również duże inwestycje natury socjalnej. Ponieważ kopalnia znajduje się w znacznej odległości od miasta, wybudowany zostanie na miejscu *Dom Kultury*, w którym znajdą pomieszczenie — duża sala teatralna, biblioteka i czytelnia. Poza tym wybudowana zostanie na terenie kopalni nowoczesna *łaźnia z natryskami*. W ramach Planu 6-letniego wybudowana zostanie *kolonia robotnicza* w Białej Górze, która składać się będzie z kilkunastu domków jednorodzinnych.

(b)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 23 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Muzyka. 13,50 Utwory fortepianowe J. S. Bacha. 14,20 Pogadanka. 14.30 Muzyka. 14,50 Gra zespół Wasiaka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Muzyka 16.25 Koncert chóru im. Piatnickiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 (Ł) Koncert popularny, 17,45 Felieton. 18,00 (Ł) Koncert życzeń dla drukarzy. 18,20 (Ł) „O pracy Komitetów Obrońców Pokoju w Dzielnicy Śródmiejskiej". 18,30 (Ł) Uwertury i arie z oper Rossini'ego. 19,00 „Zapomnienie" — opow. S. Żeromskiego. 19,20 St. Moniuszko: „Widma". 20.00 Dziennik, 20,30 Koncert życzeń dla przodowników kopalń. 21,15 Aud. oświatowa. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Nowości poetyckie. 22,15 Koncert (transmisja z Budapesztu). 23,00 Ostatnie wiadomości.

ZEBRANIE koła terenowego PZPR

Zawiadamia sie wszystkich członków koła terenowego „Śródmieście", że w dniu 23 marca 1951 roku, o godzinie 18, w lokalu Z. B. o W. i D. w Pabianicach (Kościuszki Nr 14) odbedzie się ogólne zebranie członków, na którym przeprowadzone będą wybory nowych władz podstawowej organizacji partyjnej.

Obecność wszystkich członków **obowiązkowa.**

Nowe władze MKOS

W świetlicy ZPB w Pabianicach, odbyło sie walne zebranie Miejskiego Komitetu Obdudowy Stolicy, na którym dokonano wyboru nowego zarzadu. Przewodniczącym MKOS wybrana została tow. Łucja Sulejowa, a wiceprzewodniczącymi tow. tow. — Wirski i Kamiński.

Dokonano również wyboru władz sekcji organizacyjnej, komisji rewizyjnej i członków zarządu.

Z. K.

KRONIKA PABIANIC

Zadania nowoobranych rad zakładowych

W pabianickich zakładach pracy już w miesiącu lutym rb. zostały zakończone wybory do grup związkowych. Powołano mężów zaufania, referentów ubezpieczeniowych, socjalnych i społecznych inspektorów pracy.

Mąż zaufania obowiązany jest do utrzymania bezpośredniego kontaktu z radą oddziałową lub zakładową. Referent ubezpieczeniowo-socjalny wraz z referentem socjalnym i społecznym inspektorem pracy ma za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem i higieną pracy w podległej grupie.

Rząd Ludowy, mając na uwadze dobro wszystkich ludzi pracy daje im możność korzystania z wczasów, zapomóg bezzwrotnych i pożyczek, roztacza opiekę nad przedszkolami i żłobkami, nad matką i kobietą ciężarną, stwarzając robotnikom jak najdogodniejsze warunki pracy. Czuwanie nad realizacją tych poważnych zdobyczy powierza się samym robotnikom.

W marcu br. przystąpiono do zebrań sprawozdawczo-wyborczych do rad oddziałowych i zakładowych. Wiadomo, że niektóre rady zakładowe jak np. rada w PZPB Centrala nie były w stanie sprostać swym odpowiedzialnym obowiązkom i nie załatwiały zadowalajaco spraw swej załogi. A takich spraw są setki: czy to z powodu choroby prośba o pożyczkę, czy to sprawa niezbędnego remontu mieszkania, podanie o umieszczenie dziecka w przedszkolu lub żłobku, prośby o interwencję w sprawie urlopu, źle obliczonego zarobku, w sprawie ogródka działkowego, emerytury i wiele innych.

Nowoobrane rady zakładowe, które będą ściśle powiązane z radami oddziałowymi i z najniższymi ogniwami związkowymi poprzez mężów zaufania dają nadzieję, że będą mogły w szerszym zakresie niż dotąd nieść pomoc, udzielać rad i realizować linię, wytkniętą przez nasz Rząd Ludowy, który w człowieku pracy widzi najwyższe dobro społeczne.

Zakończenie wyborów ma nastąpić w pierwszej połowie kwietnia. Nowe rady zakładowe wybrane przez ludzi pracy, składające się z jednostek najbardziej godnych zaufania, niewątpliwie wywiążą się zadowalająco ze swych zadań.

Będą one łączyć troskę o ludzi pracy z walką o wykonanie planów produkcyjnych, a tym samym o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

WYBORY W FABRYCE ŻARÓWEK L-2

W Fabryce Żarówek L-2 w Pabianicach odbyły się przed kilku dniami wybory do nowej rady zakładowej. Wybory poprzedziły obrady rozszerzonego plenum rady zakładowej, podczas których gruntownie zanalizowano dotychczasową pracę rady zakładowej, jej osiągnięcia i braki. Przewodniczący rady zakładowej tow. Witold Jarmakowski złożył obszerne sprawozdanie. Jego samokrytyczne stwierdzenie niedopatrzenia i niewykonania podjętych zadań, pozwoliły aktywowi związkowemu zakładu wyciągnąć odpowiednie wnioski i powziąć uchwałę, która stanowić będzie drogowskaz dla nowej rady zakładowej. Kolektywna praca rady zakładowej z podstawową organizacją partyjną, aktywem związkowym, przodownikami pracy i racjonalizatorami, umożliwiła sprawne przeprowadzenie wyborów do nowej rady zakładowej.

Nowa rada zakładowa, w skład której wchodzą aktywni działacze społeczni, jak tow. Witold Jarmakowski, Maria Kozłowska, J. Domagała, członkowie ZMP i przodownicy pracy, cieszący się pełnym zaufaniem załogi, daje gwarancję, że powierzone jej zadania potrafi wypełnić należycie.

W wyborach wzięło udział około 90 proc. załogi.

Rosną osiągnięcia produkcyjne PZPB

Ruch współzawodnictwa pracy w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego na Oddziale 3-4 stale wzrasta. Znaczna część załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy wskutek czego wszystkie oddziały produkcyjne zwiększyły o kilka proc. swą wydajność i wykonały przed terminem zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy radzie zakładowej PZPB Oddz. 3-4 wypłacił ostatnio specjalną premię przodującym pracownikom. Do czołowych przodowników pracy zaliczyć należy: tow. tow.: **Połomska Michalską, Leśnika, Nowacka** i wielu innych.

Nagrodzeni przodownicy już kilkakrotnie otrzymali premie i wyróżnienia za wydajną pracę. W ostatnim kwartale nagrody za przodownictwo we współzawodnictwie pracy otrzymało 28 tkaczek i tkaczy.

Niezależnie od współzawodnictwa indywidualnego, w zakładach istnieje współzawodnictwo grupowe. Grup takich jest 22, w skład każdej grupy wchodzi kilkunastu pracowników.

Oddział 3-4 Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego bierze udział także we współzawodnictwie międzyzakładowym i może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami.

Zdzisław Kędzierski

Zmiana zarządu szkolnego ZMP

W II Jedenastoletniej Szkole TPD w Pabianicach, dokonano wyboru nowego zarzadu szkolnego ZMP, w obecności przedstawiciela Zarządu Miejskiego ZMP. Przewodniczącym wybrany został **kol. Kasprzak,** który zapewnił zebranych, że nie bedzie szczędził trudu, by nadrobić braki dotychczasowej pracy.

Marek Słowiński

Narodowy Bank Polski przyjmuje skargi i zażalenia

Oddział NBP w Pabianicach podaje do wiadomości, że przyjmowanie odwołań i zażaleń klientów, dotyczących działalności Banku, odbywać się będzie we wtorki każdego tygodnia w godz. od 10 do 13-tej.

Skargi i zażalenia przyjmują ob. B. Hans i Z. Michel.

Coraz więcej ślubów i narodzin

Zwiększający sie z roku na rok dobrobyt szerokich mas potwierdza nie tylko wzrastający popyt na artykuły tekstylne i żywnościowe, ale również wzrost... ślubów i narodzin.

Młodzi i starsi ludzie zawierają małżeństwa w Urzedzie Stanu Cywilnego, a ilość tych małżeństw stale wzrasta. Np. w 1949 roku zawarto 607 małżeństw, a w 1950 r. — 647.

Ludzie nad którymi nie wisi groźba bezrobocia, którzy mają wiarę w coraz lepsze jutro, nie obawiają się „nedzy we dwoje".

W rodzinach robotniczych przed wojną istniało powiedzenie, że dziecko — „to szczeście i przekleństwo zarazem". Stały lęk przed bezrobociem, strach przed kamienicznikiem, który według własnego „widzimiśie" mógł wyrzucić z mieszkania, przed pracodawcami, którzy nie chcieli zatrudniać kobiet ciężarnych — całe to przekleństwo ustroju przedwojennego sprawiało, że dziecko, które dla każdej matki jest nieustannym źródłem radości stawało się ciężarem. Jakże czeste były wypadki podrzucania niemowląt przez zrozpaczone matki w nadziei, że może ktoś dziecko przygarnie.

W Polsce Ludowej dziecko stało się szczęściem dla rodziców, mających zapewnione jutro. Otoczone jest ono wraz z matką jak najtroskliwszą opieka państwa.

Pracująca matka otrzymuje 12-tygodniowy urlop macierzyński, aby w okresie po narodzeniu dziecka mogła się nim zaopiekować, a po powrocie do pracy dziecko jej znajduje troskliwą i fachową opiekę w żłobku i w przedszkolu.

Żywa działalność poradni dla matek i dzieci — to dobrodziejstwo, z którego korzystaja setki tysięcy matek w całej Polsce. Dzięki profilaktycznym zabiegom i uświadamianiu matek spadła do minimum śmiertelność dzieci.

Wszystko to prowadzi do wielkiego przyrostu naturalnego. W Pabianicach w 1949 r. było 1380 urodzin, a w 1950 zanotowano aż 1507 urodzin.

Szczególnie znamienny jest fakt, że od chwili wyzwolenia nie było jeszcze w Pabianicach wypadku podrzucenia niemowlecia.

Dziecko — ten najcenniejszy skarb społeczeństwa, nie jest już ciężarem, ale radościa i dumą rodziców i państwa.

(bor.)

Chłopi z Markówki chcą oglądać filmy

Wieś polska, dzieki troskliwej opiece państwa, posiada już poważny dorobek kulturalny. Niektóre wsie posiadaja szkoły średnie, stałe kina, teatry amatorskie i biblioteki. Tych zdobyczy pozbawiona jest wieś Markówka. W gromadzie jest odpowiednia sala i wielu chetnych, interesujących się filmami. „Film Polski" jednak, mimo że przyjeżdża do pobliskiego Dobronia — omija Markówke.

Mieszkańcy Markówki, młodzi i starzy, apeluja do Filmu Polskiego, aby przy następnych wyjazdach odwiedził również Markówkę.

Walne zebranie ZKS „Ogniwo"

Rada ZKS „Ogniwo" w Pabianicach podaje do wiadomości członków, że Walne Zebranie Klubu odbędzie się dnia 7. 4. 51 r. o godz. 17.30 w pierwszym, a o 18-tej w drugim terminie w sali Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych przy ul. Złotej 5.

Obecność wszystkich **członków** Klubu obowiązkowa.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 23 marca 1931 r.

OD KAMIENICZNIKÓW MNIEJ — OD EMERYTÓW WIĘCEJ

Ministerstwo Skarbu obniżyło stopę podatkową od nieruchomości o 25 procent. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu podwyższyło podatek, pobierany od uposażeń służbowych, od emerytur i zaopatrzenia inwalidzkiego o 10 procent. W ten sposób zrobiono prezent dla kamieniczników kosztem inwalidów, emerytów i całego świata pracy.

„SKANDAL POLITYCZNY" W WARSZAWSKIM TEATRZE WIELKIM

Gazety donoszą o „skandalu politycznym", jaki zdarzył się w warszawskim Teatrze Wielkim, w dniu urodzin Piłsudskiego. Mianowicie na uroczystą akademię Teatr Wielki wystawił operę Wieniawskiego pt. „Król - kochanek". Opera ma za treść pewien drastyczny fragment z życia króla Augusta II Mocnego. August II w „męskim negliżu" — uwija się po scenie, w otoczeniu swych faworyt.

Obecny na przedstawieniu „rząd in corpore" z Mościckim na czele — opuścił demonstracyjnie przedstawienie, które było...pełne aluzji.

Gazety zapowiadają „masowe redukcje wśród bezczelnych artystów, którzy dopuścili się podobnej prowokacji".

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Spadek eksportu w miesiącu lutym, w porównaniu ze styczniem, wynosił według wagi 171 tysięcy ton towarów wszelkiego rodzaju. Spadek ten określany jest na sumę ponad 171 milionów złotych.

TRZY DNI W MOSKWIE

(Korespondencja własna)

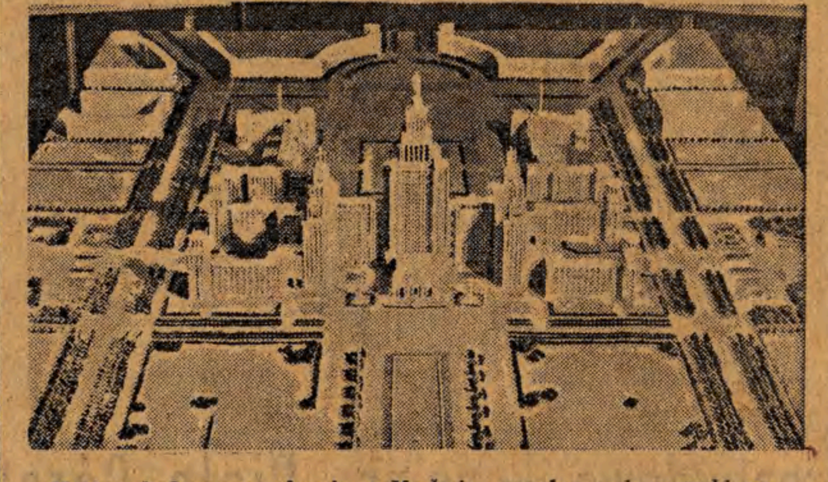
Po przyjeździe do Moskwy spotykamy na stacji delegację polskich i rosyjskich studentów. Serdecznym powitaniom nie ma końca. Jednak pora przypomina o upływającym szybko czasie. Wsiadamy w autobusy i ruszamy w drogę. Wszyscy z zaciekawieniem patrzymy przez okna samochodów. Z podziwem spoglądamy w górę, gdzie wysoko nad nami piętrzą się potężne masywy gmachów. Na szerokich, wykładanych asfaltem ulicach, panuje wielki ruch. Wokoło migają tysiące różnokolorowych świateł. Jarzące się neonowe reklamy coraz to w innym miejscu zapalają się i gasną.

Dojeżdżamy do „Domu Komuny". Jest to wspaniała, ogromna budowla. Wchodzimy do wnętrza. Co za niespodzianka! Spotykamy tu nie tylko kolegów radzieckich, ale również i Koreańczyków, Czechosłowaków, Rumunów, Węgrów oraz Bułgarów. W powietrzu brzmią rozmowy w różnych językach.

Następne dni spędzamy na wycieczkach. Pierwsze kroki kierujemy tam, gdzie spoczywa ciało **Wielkiego Wodza Rewolucji Socjalistycznej — Lenina.** Jesteśmy na Czerwonym Placu. Przed Mauzoleum stoi rząd ludzi, ciągnący się na przestrzeni jakichś trzystu metrów. Stajemy w kolejce i posuwamy się naprzód. Po prawej stronie piętrzą się potężne mury Kremla. Tam żyje i pracuje największy człowiek naszego wieku — **towarzysz Stalin.** Po upływie piętnastu minut schodzimy w podziemie Mauzoleum. Panuje tu atmosfera wzniosłego spokoju i ciszy. Pełni skupienia oddajemy hołd człowiekowi, który kierował rewolucją, pierwszemu Wodzowi Kraju Socjalizmu.

Nie możemy się zatrzymywać. Lenina chcą zobaczyć jeszcze dziś tysiące ludzi. Wychodzimy z Mauzoleum. Podążamy wzdłuż murów Kremla, gdzie spoczywają pochowani czołowi przywódcy rewolucji. Obok tych wielkich synów Rosji spoczywa też polski komunista. Pod jego popiersiem widnieje napis: **Feliks Dzierżyński.**

Teraz udajemy się do Centralnego Muzeum im. Lenina. Oglądamy się jeszcze poza siebie. Widok Czerwonego Placu zamyka piękna, jak w bajce cerkiew Wasila Błażennego. Muzeum ilustruje bogato całe życie Lenina. Trudno oderwać wzrok od rozmieszczonych tu na ścianach wspaniałych obrazów. Przedstawiają one życie i zmagania Lenina od Jego najmłodszych lat, później wspólną walkę wraz z towarzyszem Stalinem o wyzwolenie rosyjskiego proletariatu spod ucisku carskiego. Wśród wielkiej ilości znajdujących się tu rzeźb uderza potęgą wyrazu monument, wyobrażający stojący na skale samochód pancerny, z którego przemawia Lenin.



Makieta budowanego obecnie w Moskwie gmachu uniwersyteckiego.

Po obejrzeniu tych przebogatych eksponatów udajemy się do sali kinowej muzeum. Oglądamy tu film dokumentarny z życia Lenina. Następnie zwiedzamy słynne moskiewskie metro. Podziw nasz dla budowniczych socjalistycznego dochodzi do szczytu. Lśniący bielą i czystością hall uderzający swym ogromem i pięknością, wprowadza nas na ruchome schody.

Zwiedzamy poszczególne stacje metra. Każda zbudowana jest w innym stylu, każda posiada swoiste piękno. Stację Rewolucji na przykład, zdobią mosiężne posągi bohaterów robotniczo-chłopskiej armii rewolucyjnej. Z przyjemnością wdycha się tu powietrze, jest ono świeże i zupełnie zapomina się tu, że znajdujemy się głęboko pod ziemią.

Jeszcze przez kilka godzin zwiedzamy inne stacje. Najnowsza, zbudowana ostatnio, wyróżnia się oświetleniem do złudzenia naśladującym dzienne. Białe, marmurowe ściany lśnią niepokalaną czystością, niby lustro. Zachwyceni tym wspaniałym dziełem radzieckiego robotnika i inżyniera opuszczamy metro.

Po zwiedzeniu muzeum podarków dla towarzysza Stalina, oglądamy imponującą ogromem i artyzmem moskiewską operę.

Następne dni poświęcamy na poznanie przepięknej stolicy ZSRR, urządzając wycieczki i oglądając nowobudujące się gigantyczne gmachy. Czas jednak zabrać się do nauki, choć pozostało jeszcze wiele pięknych rzeczy do obejrzenia. Moskwy nie można zwiedzić w ciągu trzech dni. Odjeżdżając życzymy sobie, abyśmy mogli tu jeszcze raz przybyć, aby gruntownie poznać wspaniałą, nieporównaną Moskwę.

KAZIMIERZ WÓJCICKI

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport — dostępny dla wszystkich

Czy sport, a zwłaszcza kulturę fizyczną powinni uprawiać tylko młodzi? Na to pytanie daje odpowiedź w jednym z numerów radzieckiego czasopisma sportowego **„Kultura Fizyczna i Sport"** zasłużony mistrz sportu Związku Radzieckiego, **M. P. GODIN.**

„Niektórzy twierdzą — pisze Godin — że sportem winna się zajmować tylko młodzież. Kto tak sądzi, popełnia duży błąd. **Dla sportu nie ma wieku.** Weźcie przykład ze mnie...

Nigdy mi przez myśl nie przeszło — pisze zasłużony mistrz sportu — że ze mnie będzie sportowiec. Od samego dzieciństwa byłem słaby fizycznie. Lekarze niemało mieli ze mną kłopotów, dopóki nie natrafiłem na jednego z nich, który mi rzekł:

— Organizm wasz w zasadzie jest zdrów. Należy go tylko wzmocnić. Zajmijcie się sportem i rzućcie w kąt wszystkie pigułki...

— Posłuchałem jego rady. Zacząłem uprawiać gimnastykę, łyżwiarstwo i narciarstwo. Szybko przybywało mi sił, samopoczucie moje było coraz lepsze. Uprawiane przeze mnie sporty okazały się lekarstwem nadspodziewanie skutecznym. W 1934 r., gdy miałem już 44 lata, spróbowałem uzyskać normy GTO. Przygotowując się do ich zdobycia, przekonałem się, że mi bardzo odpowiadają biegi. Wobec tego postanowiłem spróbować w nich szczęścia. Wkrótce nadarzyła się okazja. Stanąłem do mistrzostw Moskwy, w grupie starszych biegaczy. W roku następnym znów stanąłem na starcie mistrzostw, a wiosną 1936 roku zacząłem trenować w biegach na dłuższych dystansach, aż doszedłem do maratonu, którego dystans wynosi 42 km 195 m. Pierwszy mój start na tym dystansie przyniósł mi na 122 uczestników 46 miejsce. W 1937 r. byłem już 28 i uzyskałem czas II klasy. Do 1948 r. brałem udział we wszystkich biegach maratońskich i w biegach na 20 i 30 km.

Treningów nie zaniechałem do tej pory — pisze Godin. Dzięki nim czuję się doskonale. Biorąc przykład z siebie, utwierdziłem się w przekonaniu, że sport można i powinno się uprawiać w każdym wieku, nie zapominając jednak o kontroli lekarskiej".

Dla ludzi w średnim wieku autor za najbardziej wskazane sporty uważa: latem marsze i biegi (najlepiej w okolicach lesistych), zimą zaś marsze (wycieczki) na nartach.

Przed „Wyścigiem Pokoju"

Na konferencji organizacyjnej „Wyścigu Pokoju" „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" w Cieszynie ustalono, że 1-minutowa bonifikata za zwycięstwo w etapie zaliczana będzie tylko w klasyfikacji indywidualnej. W roku ubiegłym minuta bonifikaty doliczana była również w klasyfikacji drużynowej. Obecnie jednak wychodząc z założenia, że jazda drużyn ma charakter zespołowy i że doliczanie jednej minuty jest faworyzowaniem wyczynu indywidualnego, zmieniono regulamin.

Tak więc w klasyfikacji drużynowej będzie zaliczany czas rzeczywisty trzech pierwszych zawodników każdego zespołu, a w klasyfikacji indywidualnej, podobnie jak w roku ubiegłym, zwycięzcy etapu odliczona będzie 1 minuta bonifikaty.

* * *

Kolarze czechosłowaccy rozpoczynają obóz treningowy w dniu 1 kwietnia. Na obóz ten powołano Kadrę Narodową w składzie: Bohdan Fryc, Knezourek, Krejcu, Nesl, Ondracek, Perie, Puklicky, Ruzicka, Skorepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Veverka, Zabensky oraz pięciu juniorów. Jak wiadomo, Czechosłowacy zaprosili na ten obóz kolarzy polskich. Obóz odbędzie się w miejscowości Znojno na Morawach albo w Petrohradzie.

Wspólny trening kolarzy polskich i czechosłowackich będzie trwał od 15 do 25 kwietnia br., po czym zawodnicy udadzą się do Pragi.

* * *

Kolarze zagraniczni, którzy z wyścigiem przybędą do Warszawy, pozostaną w Polsce do dnia 14 maja br. Goście zostaną zaproszeni do udziału w dorocznym międzynarodowym wyścigu ZS Gwardia w dniu 13 maja w Warszawie oraz w wyścigu ZS Ogniwo w Lublinie.

Hokeiści powrócili z Moskwy

W środę, 21 bm. wieczorem powróciła pociągiem z Moskwy drużyna hokeistów polskich. Podczas trzytygodniowego pobytu w ZSRR zawodnicy polscy rozegrali kilka towarzyskich spotkań z drużynami radzieckimi i czechosłowacką oraz odbyli wiele wspólnych treningów z czołowymi hokeistami ZSRR pod kierunkiem najlepszych trenerów radzieckich.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie powitał przybyłych sekretarz GKKF Szemberg oraz przedstawiciele CWKS i działacze hokejowi.

GWKS contra OWKS

Dnia 26.III. 1951 r., o godz. 11, w hali „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej, odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami: Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy Wrocław — Garnizonowy Wojskowy Klub Sportowy Łódź.

Na półce z książkami

„ŻNIWA"

Jedną z dwu pierwszych **Nagród Stalinowskich** w dziedzinie prozy za rok 1950, otrzymała **Halina Nikołajewa,** za powieść **„Żniwa".** W tłumaczeniu polskim powieść ta ukazała się ze skrótami w drugim numerze miesięcznika „Literatura Radziecka". Treścią jej są krótkie, lecz bogate w wydarzenia dzieje jednego z kołchozów, w przełomowych dla rolnictwa radzieckiego latach 1947—1948.

Bohater powieści — Kołchoz „1 Maja", należał przed wojną do przodujących w swoim rejonie. Wojna przerzedziła jego kadry, wyrywając z szeregu kołchoźników najczynniejszych aktywistów. Większość członków partii poległa w obronie ojczyzny. Do kołchozu wkradają się nieporządki, słabnie energia i zapał twórczy kołchoźników. Przełom w tym stanie rzeczy wprowadza historyczna uchwała lutowego Plenum Komitetu Centralnego WKP(b), dotycząca odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej ZSRR w okresie powojennym. **Troskliwa opieka rejonowego komitetu partii, umiejętna praca odrodzonej kołchozowej organizacji partyjnej, zapał i entuzjazm nowego przewodniczącego kołchozu, porywają za sobą ogół kołchoźników, mobilizując ich do walki o wykonanie zadań, wytyczonych rolnictwu przez uchwałę Plenum.**

Autorka oddała po mistrzowsku — wszechstronnie i wnikliwie — przodującą rolę partii. Gdy kołchoz borykał się z trudnościami, odrodzenie przyniosła im przywrócona do życia kołchozowa organizacja partyjna. „Komitet rejonowy posyła cię, jako komunistę do twego rodzimego kołchozu — mówi sekretarz komitetu do jednego z partyjników. — Jako komunistę! Innego stanowiska na razie nie wyznaczamy. Sam zobaczysz, gdzie ma być komunista i tam będziesz!"

Skromna ilościowo, 3-osobowa organizacja partyjna, wprowadziła do kołchozu nowego ducha. „Było ich zaledwie troje — pisze Nikołajewa — troje komunistów i wszyscy byli zwykłymi sobie ludźmi z wieloma słabostkami i wadami, ale przez to, że wszyscy dążyli do jednego, szczytnego celu i szli ku niemu wytrwale drogami, które wskazywała im partia, szli ostro, krytykując, poprawiając i dopełniając się wzajemnie, przez to właśnie stawali się siłą, której na imię — **Partia".**

Autorka stworzyła w swej powieści wiele wspaniałych portretów komunistów. Różne są ich temperamenty i usposobienia; różne zamiłowania i koleje losu, ale wszystkich ich cechuje „...uczucie, które łączy silniej, niż wszystkie uczucia rodzinne, niż przyjaźń. Uczucie to nazywa sekretarz komitetu rejonowego, Andrzej Strelcow, „poczuciem partyjności".

Andrzej Strelcow jest jedną z najpiękniejszych postaci kierownika partyjnego, jakie stworzyła literatura radziecka. Oddany bez reszty swej pracy, przeniknięty poczuciem odpowiedzialności, nie znający kompromisów, surowy, rozumny, a jednocześnie głęboko ludzki — stanowi postać niezwykle plastyczną, żywą i ujmującą.

Szereg świetnie odrysowanych ludzi i spraw, kołchoźników i kołchoźniczek, komunistów, komsomolców i bezpartyjnych sprawia, **iż powieść Haliny Nikołajewej daje pełny obraz nowej radzieckiej wsi.**

Autorka rozpoczęła pracę literacką po wojnie. Absolwentka Instytutu Medycznego w Gorkim, brała udział w bohaterskiej obronie Stalingradu, pełniąc służbę sanitarną na statku. Wspomnieniom z tych walk poświęciła pierwsze swoje utwory. Po wojnie zainteresowania jej skierowały się na wieś kołchozową. Obszerny reportaż **„Kołchoz Traktor"** oraz odznaczona Nagrodą Stalinowską powieść „Żniwa" postawiły ją w rzędzie najwybitniejszych twórców przodującej literatury radzieckiej.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

Było już ciemno, gdy robotnicy wyszli na Piotrkowską. Zapalano właśnie latarnie. Człowiek z drabinką szedł przed nimi, przystawiał drabinkę do słupa latarni, zręcznie wspinał się w górę i za jego zgarbioną sylwetką zapalała się kolejna szafirowa gwiazda. Przed jednym z domów stał tłum. Za kolorowo oświetlonymi oknami pierwszego piętra przesuwały się pary. Słychać było przygłuszoną orkiestrę. Na niskich nutach pobrzękiwały szyby. Plakat na drzwiach zapraszał na bal maskowy. Kwiatek zdążył schwycić za rękę towarzysza, który chciał cisnąć w okno podniesionym z bruku kamieniem.

Już po wszystkim, kiedy strzelanina w Zarzewie się skończyła, a ludzie rozbiegli się porzuciwszy trumny i zabitych, przybyło na cmentarz wojsko. Przed kościołem leżały w różnych pozycjach trupy mężczyzn i kobiet. Niektórzy z ciężko rannych ostatkami sił odczołgali się do krzaków i tam skonali. Już po odjeździe pogotowia znaleziono jeszcze kilka trupów w głębi cmentarza.

Wieść o krwawej masakrze podczas pogrzebu rozniosła się błyskawicznie po mieście. Władze obawiały się widocznie, że walka bratobójcza przerzuci się z przedmieścia do fabryk. Na miasto wysłano wzmożone patrole konne. W pobliżu „Fedry" i Birbauma" ustawiono większe posterunki. Przygotowywano się wyraźnie do obrony ZNR-owców. Lecz wieczór upłynął spokojnie. Mróz zelżał. Z dachów kapało. W stołówce Poznańskiego żołnierze monotonnie śpiewali:

— A czem że ty-i zadu—u—mał—sa.
Nadioża a—ta—man...

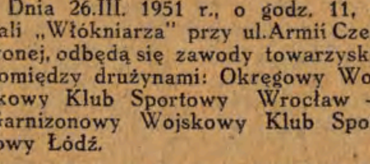
* * *

W niedzielę słońce zapowiedziało swój wschód olbrzymim słupem płomienia. Powietrze ranne iskrzyło się tysiącami drobnych igiełek. Kroki i głosy wiernych zbierających się przed kościołem na modlitwę rozlegały się głośnym echem. Zdawało się, że między ściętą mrozem ziemią a niebem powstała ogromna pustka. W pustce tej głucho rozchodziły się padające słowa:

— Zobaczycie, będzie mróz...

— Piszą, że znaleziono trzech zabitych i jeszcze dziewięcioletniego chłopca, a później jeszcze pięć trupów. Rannych — piszą tylko o ciężko rannych — dziewięciu...

20.



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

— Gdzie tam... było może dwadzieścia trupów...

— Na Pustej wydają ziemniaki i węgiel... I dziś, i dziś, też...

— Czytał pan w „Kurierze Warszawskim"? Ksiądz prałat „prostuje", że nikt z wieży kościelnej u św. Anny nie strzelał, że nawet nie można się tam dostać... tak wydrukowano, słowo honoru...

Tej niedzieli, z większości ambon w kościołach łódzkich usłyszeli wierni płomienne kazania, skierowane przeciwko sługom „złego ducha", tj. „socjalistom", którzy wprowadzają ferment w pokojowo usposobione społeczeństwo i wywołują krwawe zajścia. Najdel, który codziennie odwiedzał Stacha Krauzego, opowiedział mu o tym. Był zorientowany we wszystkich sprawach: wysiadywał teraz w Związkach, prowadząc rachunki funduszu Komitetu Lokautowego. Ofiary napływały ze wszystkich stron. W Warszawie również powstał przy Związkach Komitet, który wypuścił listy składkowe. Każdy związkowiec był opodatkowany na 5 procent od [illegible]. Przede wszystkim wspomagano tych robotników spośród dotkniętych lokautem, którzy należeli do Związków. Takich bezpartyjnych było prawie sześć tysięcy, socjaldemokratów około dwóch i pół tysiąca. Projektowano rozmieszczenie dzieci w różnych ochronkach Warszawy, Częstochowy, Dąbrowy, Zawiercia i u gospodarzy na wsi. Około 1200 bezrobotnych udało się umieścić po fabrykach, gdzie była praca. Nielegalny związek socjaldemokratów skontaktował się z rosyjską partią robotniczą i z Rosji zaczęła przychodzić pomoc. Z Petersburga robotnicy fabryki Garyńskiej przysłali 250 rb., z Moskwy robotnicy fabryki Morozowa przysłali 100 rb., od metalowców moskiewskich przekazano Komitetowi 130 rb. Nawet więźniowie polityczni z moskiewskiego więzienia Butyrki złożyli dla robotników łódzkich i zebrali 7 rb. i 66 kop. Pieniądze te przyszły z listem, w którym więźniowie polityczni pisali:

„Dowiedziawszy się o strasznej biedzie, w której znajduje się około 10.000 osób z powodu lokautu, zebraliśmy pomiędzy sobą załączone 7 rb. 66 kop. na co złożyły się ostatnie grosze wielu naszych towarzyszy, robotników i włościan. Posyłając tę drobną ofiarę naszym przyciśnionym nędzą braciom, wyrażamy pewność, że wszyscy, którym droga jest prawda pracujących, przyjdą z pomocą robotnikom łódzkim w ciężkich dniach lokautu".

Najdlowi głos drżał ze wzruszenia, gdy opowiadał o tej ofierze. Poza tym przez Związki przeszło dwa tysiące podań robotników, którzy występowali z żądaniem wypłacenia im dwutygodniowych odszkodowań, należnych według prawa od fabrykantów. Podania te przesłano do inspekcji fabrycznej, ale inspekcja odrzuciła je. Odmowna odpowiedź umotywowana była tym, że wypowiedzenie było warunkowe, że od robotników zależało przyjęcie lub odrzucenie warunków fabrykantów. Kon niedługo głowił się nad tą sprawą. Poradził, żeby i reszta zlokautowanych złożyła podobne podania i cały gruby ich plik odniósł do sądów.

— Wybulą, zobaczysz — szeptał z przejęciem Najdel. — Jeszcze wszyscy, co dostali zwolnienia, otrzymają forsę za cały czas lokautu. Drogo ich to będzie kosztowało! A, posłuchaj tylko co wymyślili nasi w Komitecie: wyciągnęli plakat policyjny z zakazem zawiązywania związków, których działalność „wymierzona jest przeciwko społecznemu pokojowi". Towarzysz Kiejstut walił pięścią w ten tekst i dowodził, że to dotyczy również związku fabrykantów. Jest zalegalizowany przez władze rosyjskie? Nie jest! Zakłóca spokój? Oczywiście, że zakłóca, sieje niezadowolenie, doprowa[illegible] czwartą część dużego przemysłowego miasta, wzburza opinię publiczną całego kraju, całego świata! Posłano oświadczenie do inspektoratu fabrycznego, że lokaut został zorganizowany przez związek istniejący zagranicą, że działalność jego wymierzona jest przeciwko spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu, że istnienia takich związków zakazują przepisy z 4 marca 1906 roku... Poszli z tym do inspektora i wiesz, co im odpowiedziano? Że to „nie leży" w kompetencjach inspektoratu, że muszą się z tym udać do ministra spraw wewnętrznych!

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-39. Dział miejski i sportowy — 254-31, wewn. 9 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 5. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 75, tel. 221-32. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. [illegible] R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto Nr VII [illegible] — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,20 zł.